Nr. 280. Warszawa. Niedziela, 8 Października 1916 r. Łódź. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Erywańska 18.
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock.", **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie:**

Nowe państwo Kościelne.

III.

W poprzednim artykule wspomnieliśmy, że koniecznem jest oddanie Ojcu świętemu pewnego terenu, któryby stanowił podłoże światowego zwierzchnictwa papiestwa. Zatem należy postawić pytanie, w jaki sposób i jaką drogą wypadnie dążyć, ażeby osiągnąć ten cel.

Dysputy dotychczasowe dowiodły, iż wskazywana dawniej z różnych stron droga, polegająca na międzynarodowym akcepcie włoskiego „prawa gwarancyjnego", nie doprowadzi do niczego. Załatwienie sprawy w ten sposób nie byłoby korzystnem ani dla Papieża, ani dla Włoch. Gwarancya międzynarodowa wewnętrzno-państwowego prawa włoskiego również byłaby niedorzecznością jurystyczną. Wprawdzie w historyi prawa narodowego zdarzają się nierzadko podobne analogie, lecz zupełnie słusznie zwrócono ze strony włoskiej uwagę, że wielkie mocarstwo nigdy nie pozwoli narzucić sobie podobnego rodzaju gwarancyi międzynarodowej, bowiem stanowiłoby to osłabienie jego praw zwierzchniczych. Dla Ojca świętego sprawa w ten sposób załatwiona oznaczałaby jedynie potwierdzenie wszystkich braków i błędów, które zawiera w sobie włoskie prawo gwarancyjne. Papież ponownie uznanym by został za poddanego państwa włoskiego i stan taki stałby się trudniejszym do zmiany o tyle, że zmiana nie zależałaby już jedynie od Włoch, lecz również od wszystkich mocarstw gwarantujących. Obce mocarstwo, które podpisuje gwarancye, łatwo może uledz pokusie, i żądać odpowiednich kompensat wzamian za gwarancyę, co nie byłoby pożytecznem dla swobody kościoła. Jest więc zrozumiałem, że droga ta zostałaby ze strony Watykanu stanowczo odrzuconą.

Jeżeli się chce jakiejś poprawy stanu rzeczy i ostatecznego uregulowania tej ważnej sprawy, które zapewniałoby jej długotrwałość, nie pozostaje nic innego, jak oddać Ojcu świętemu pewien teren, na którym by sprawował zwierzchniczą władzę światową i przyjąć to nowe Państwo Kościelne do międzynarodowego związku, współczesnych narodowości kulturalnych.

Sprawa państwa kościelnego musi być usuniętą z pod włoskiego prawa państwowego i powinna być załatwioną na gruncie prawa międzynarodowego. Czy byłoby to wielce trudnem? Czy byłoby to zwłaszcza dla Włoch szczególnie uciążliwem? Przypuszczamy, iż nie! To, co dziś w rzeczywistości okazało się w praktyce, winno być jedynie na podstawie prawa międzynarodowego usankcyonowane, a następnie uznane przez wszystkie powstałe państwa niezależne.

W tym wypadku otwarte uznanie międzynarodowe będzie oznaczać coś innego, aniżeli „zinternacyonalizowanie" t. j. międzynarodowe zagwarantowanie włoskiego „prawa gwarancyjnego". W ten sposób nie zostanie zagwarantowane i wzmocnione jakieś anormalne wewnętrzno - włoskie prawo w jego rozmiarach, lecz przeciwnie, prawo gwarancyjne zniknie zupełnie. Sprawa stanowiska papiestwa usunięta zostanie zupełnie z pod włoskiego prawa wewnętrzno - państwowego. Powstanie nowe Państwo Kościelne, a pozostałe mocarstwa nie uczynią nic innego, jak tylko fakt powstania tego państwa przyjmą do wiadomości, jako fakt zgodny z prawem międzynarodowem. Uczynią to one tem łatwiej i z tem większem zadowoleniem, że już oddawna, chociaż bez koniecznej, i opartej na podstawie prawa międzynarodowego potrzeby, zawsze Ojca świętego traktowały tak, jak gdyby był on rzeczywistym władzcą i jak gdyby Watykan był zupełnie niezależnem państwem.

Pozostaje wreszcie do poruszenia pytanie, jakie rozmiary powinno posiadać nowe Państwo Kościelne. Zanim damy odpowiedź na to pytanie, musimy przedewszystkiem odpowiedzieć na następujący szereg pytań: Czego właściwie żąda Ojciec święty? Czem może się on zadowolnić? Czem chce się on zadowolnić? Czy faktycznie żąda on przywrócenia w całości dawnego Państwa Kościelnego? Czy nie żąda on w rzeczywistości conajmniej zwrotu całego Rzymu? — Odpowiedź na obydwa ostatnie pytania—można to powiedzieć dziś z całą pewnością i stanowczością brzmi zupełnie prosto: Nie! tego Ojciec święty nie żąda.

Wszyscy katolicy wiedzą o tem dobrze, że tylko sam Papież może określić swe żądania i czem się on może i chce zadowolnić. Katolicy muszą obstawać przy tem, przy czem obstaje Ojciec Święty; będą oni żądać tego, czego on żąda. Nie będą oni jednak ani nie mogą żądać więcej, aniżeli żąda Papież. Jeżeli Ojciec święty zadowolni się pewnym rezultatem, również i katolicy zadowolnią się nim.

Należy więc stwierdzić, czego właściwie domaga się Ojciec święty. Nie nadszedł jeszcze czas, w którymby Ojciec święty mógł się wypowiedzieć z całą stanowczością w sprawie swych wymagań. Uwydatniają się jednak dobitnie pewne punkta, które należy uznać za zgodne z życzeniami Papieża.

Ojciec święty żąda i musi żądać koniecznego zabezpieczenia swej pełnej swobody i niezależności w pouczaniu i zarządzie Kościoła. Domaga się on również i musi się domagać tej podstawy terytoryalnej, która jest konieczną do zapewnienia tej jego religijnej wolności. To do czego on dąży musi się jednak tak ukształtować, ażeby było zgodnem z jednolitością Włoch i godnością narodu włoskiego. Wynika to jedno ze znanego oświadczenia kardynała sekretarza stanu udzielonego w czerwcu 1915 r. kierownikowi „Corriere d'Italia", „bez zupełnego porozumienia się z Jego Świętobliwością". Oświadczenie to z odpowiednim komentarzem zamieścił p. Ehrle w jednym z ostatnich zeszytów wydawnictwa „Głosy chwili". Według P. Ehrlego Ojciec święty „nie żąda rozwiązania omawianej sprawy w ten sposób, któryby rządowi włoskiemu nastręczył jakiekolwiek bądź trudności", nie chce on jednak nie, ażeby konieczna poprawa jego sytuacyi nastąpiła przez wmieszanie się do sprawy tej obcych narodów, pragnie tylko, ażeby „nastąpiło to z własnej woli i w myśl interesów coraz to szerszych sfer narodu włoskiego, opierających się na sprawiedliwości". Innemi słowy: Ojciec święty życzy sobie, ażeby sprawa ta uregulowaną została w porozumieniu z rządem włoskim, oraz przedstawicielstwem narodu włoskiego, a więc przez włoską Radę państwową, która usunie błędy „prawa gwarancyjnego" i zabezpieczy Papieżowi należące się mu stanowisko.

O rozmiarach żądań Ojca świętego z oświadczenia tego niedowiedzieliśmy się nic pewnego. Nie wszystko jest dotychczas o nich jasno, ani Papież osobiście, ani też przez swego kardynała sekretarza

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 7 października:

Wschodni teren walk.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Liczba wziętych do niewoli dnia 5-go października pod Batkowem (nad Seretem) Rosyan, wzrosła przeszło na 300.

Kontynuowane wczoraj rano po obydwóch stronach Złotej Lipy ataki rosyjskie ponownie krwawo zostały odparte.

Opuszczono małe stanowisko przednie pod Mieczyszczowem.

Na południowym wschodzie od Brzeżan odebrano ponownie szturmem zajętą przez przeciwnika w dniu 30 września górę.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola.

Nie zaszły żadne wydarzenia o znaczeniu szczególniejszem.

Teren walk w Siedmiogrodzie.

Wojska sprzymierzone uczyniły postępy na całym froncie wschodnim. Silnie napierały one na uchodzącego przez las Gajster nieprzyjaciela. Straże tylne zostały odrzucone.

Przy odpieraniu ataków rumuńskich po obydwóch stronach wąwozu Czerwonej Wieży wzięto do niewoli 2 oficerów i 133 szeregowców.

Na południu od Hötzing (Hatszeg) wydarto Rumunom górę graniczną Siglen. Pod Orsovą znowu zyskano teren.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Nad Sommą w dalszym ciągu toczy się wielka bitwa artyleryi. Przeniosła się ona również na front na północy od Ancre i zaostrzyła się na południu od Somme, szczególnie po obydwóch stronach Vermandovillers.

Nasz ogień zatorowy powstrzymał prawie w pochodzie ataki nieprzyjacielskie pomiędzy Ancre a Somme, oraz pokonał pomiędzy Les Boeufes a Bouchavesnes, w samym początku udar skierowany na wojska generałów Boehna i Garniera. Doszło tylko do krótkiej walki na bliski dystans na południowym - zachodzie od Sailly ze słabymi oddziałami, które posunęły się aż do naszych linij.

Atak francuski z frontu Deniecourt — Vermandovillers — Lihons przeciwko odcinkowi generała v. Kathen doprowadził pod Vermandovillers do zaciętych walk na bliski dystans. Rozstrzygnęły się one na korzyść naszych dzielnych pułków śląskich, o których zacięty opór już podczas całego lipca rozbiły się w tej samej okolicy wszelkie wysiłki Francuzów. Pozatem także i tutaj załamały się nieprzyjacielskie fale atakujące w naszym ogniu.

Bałkański teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Nieprzyjaciel atakował na licznych punktach pomiędzy Dunajem, a morzem Czarnem, został on odparty.

Front macedoński.

Prócz mniejszych daremnych natarć załamał się silny atak nieprzyjacielski na zachodzie od kolei Monastyr — Florina, pod stanowiskami bułgarskiemi.

Bez najmniejszego wyniku ostrzeliwano z morza Dedeagacz.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Sprawozdanie admiralicyi niemieckiej.

BERLIN. Urzędowo donoszą 7-go października:

W dniu 5 października hydroplany niemieckie zaatakowały na Czarnem morzu, na wschód od Tuzli, większe dobrze uzbrojone rosyjskie parowce transportowe i ugodziły je w pokłady.

Inne hydroplany niemieckie rzuciły skutecznie bomby na nieprzyjacielskie kolumny amunicyjne i kawaleryę w Dobrudży północnej.

Szef Sztabu Admiralicyi Marynarki.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 7-go października:

Wschodni teren walk:

Pod Orsovą wojska nasze ponownie zyskały na terenie.

Na południu od Hatszeg utracili Rumuni górę graniczną Sigeln a w górach Fogaras, Surul.

Posuwające się przez las Geister i góry Persaner kolumny austryacko-węgierskie i niemieckie przełamały w czasie pościgu słaby opór rumuński.

Również na wschodnim froncie siedmiogrodzkim nieprzyjaciel odrzucony został na licznych punktach.

W Galicyi wschodniej ponownie doszło do zaciętych walk pomiędzy Narajówką a Złotą Lipą i na terenie na południowym - wschodzie od Brzeżan. Nie licząc zajęcia jednego wysuniętego rowu, nieprzyjaciel znowu odniósł zupełne niepowodzenie.

Oddziały austryacko - węgierskie zdo-

były ponownie za pomocą napadu, utraconą w dniu 30 września górę.

Dalej na północ nic znamiennego.

Włoski teren walk.

Silny ogień włoski na płaskowzgórzu **Karstu** wczoraj osłabł nieco. Poszczególne odcinki były jednak chwilami ostrzeliwane z dużą gwałtownością, lecz do walk piechoty nie doszło.

Na froncie doliny **Fleims** znajdowały się w gwałtownym ogniu wszelkiego kalibru **Alpy Fassońskie**, stanowiska w okręgu **Lusia**, oraz front na północy od doliny **Pellegrino**, aż do **Marmolaty**.

Ponowne ataki na **Gardinal**, **Busa-Alta** i **Cima di Coce** zostały odparte.

Na północy od doliny **Pellegrino**, po spotęgowaniu ognia, poprowadził nieprzyjaciel wieczorem ogólny atak na stanowiska **Costa Bella** aż do wyłomu **Marmolata**, który do godz. 10 wiecz. wszędzie został krwawo odparty.

Południowo-wschodni teren walk.

Wśród c. i k. wojsk nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von **Hoeffer**
Feldmarszałek - porucznik.

---

stanu. Wiele oznak wskazuje na to, że sprawę tą chce on uznawać jako sprawę, którą należy poruszyć i nawiązać z powodu niej odpowiednie pertraktacye. Najważniejszem jest dla obecnej sytuacyi i przypuszczalnego uregulowania w niedługim czasie tej sprawy to, czem by się mógł Ojciec święty w najmniejszych rozmiarach zadowolnić i czem się ostatecznie zadowolni. Pomówimy o tem w następnym artykule.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 7 października. — Główna kwatera donosi 6 października:

Front macedoński: Pomiędzy jeziorem **Presba**, a **Wardarem** nie zaszły żadne godne uwagi wydarzenia. Usiłowania Serbów, zmierzające do przekroczenia rzeki **Cerna** pod wsią **Ekotsziwir** udaremnione zostały za pomocą kontrataku, przyczem wzięliśmy do niewoli 30 Serbów.

Ogniem naszym odparliśmy atak na wzgórze **Bahovo**.

Na wschodzie od **Wardaru** aż do jeziora **Doiran** trwa słaby, obustronny ogień artyleryi.

Na południu od miasta **Doiran** ogień działowy trwał również w ciągu nocy.

U stóp **Belasica — Planina** i na froncie **Strumy** — spokój.

U wybrzeża morza **Egejskiego** krążą liczne okręty nieprzyjacielskie. Okręty nieprzyjacielskie ostrzeliwały **Dedeagacz**, oraz linię kolejową, przyczem wyrządziły one bardzo nieznaczne szkody.

Nasze latawce morskie zaatakowały okręty i zmusiły je do cofnięcia się na pełne morze.

Front rumuński: Wzdłuż **Dunaju**—spokój. Po ostatecznem niepowodzeniu podjętej przez Rumunów pod **Rahovem** przeprawy, zniszczyliśmy ogniem artyleryi cały materyał mostowy, który Rumuni przeciągnęli do swego brzegu, podczas gdy materyał pozostawiony na naszej stronie, został zabrany. Zdobyliśmy 20 wozów z amunicyą, wozy, bagaże i inny materyał wojenny.

W **Dobrudży** powtórne ataki nieprzyjaciela na linii **Karabadża — Amratszt — Perveli** załamały się z powodu naszego ognia i naszych pomyślnych kontrataków. Wzięliśmy do niewoli 60 Rosyan.

Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 6 października. — Wielki sztab generalny donosi 5 października:

Front zachodni: Od **Włodzimierza Wołyńskiego — Bolszak** aż do **Dunaju** toczą się dalej uporczywe walki. Wojska nasze wielokrotnie opanowały stanowiska nieprzyjacielskie.

Nad brzegiem **Bystrzycy**, w okolicy **Bohorodżan** rozproszyliśmy kilka wysuniętych posterunków nieprzyjacielskich i zabraliśmy jeńców.

Front kaukaski: Na terytoryum wybrzeża wojska nasze podjęły nagle ofenzywę. Z poparciem floty zdobyły one na szerokim froncie ufortyfikowane stanowisko nieprzyjacielskie na terenie **Karaburnu**.

Na zachód od linii **Kelkit — Chiftlik** (45 klm. na północny - wschód od Erzindyanu) nasze oddziały czołowe rozproszyły wojska przednich straży tureckich, zadały im wielkie straty, wzięły jeńców, oraz zdobyły broń, ładunki i amunicyę. Zburzyły one rowy strzeleckie, położone za linią nieprzyjacielską.

W **Dobrudży** wojska rosyjsko - rumuńskie podążają dalej naprzód. Zabraliśmy sześć dział, Rumuni siedm.

Na morzu **Bałtyckiem**, 3 października podczas ataku hydroplanów nieprzyjacielskich zmuszono do lądowania jeden z samolotów; został on przez nas zabrany w pobliżu wyspy **Runoe** w zatoce **Ryskiej**.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 7 października. — Urzędowo donoszą 6 października po południu:

Na północy od **Somme** podczas nocy trwała obustronna akcya artyleryi.

W odcinku **Quennevieres** jeden z oddziałów wywiadowczych dotarł aż do niemieckich rowów strzeleckich i obrzucił je granatami ręcznymi.

W okolicy **Verdun** trwa dość rozległa obustronna akcya artyleryi. Niemcy ostrzeliwali zbocza **Poivre** i las w **La Loi**.

W lesie **Apresmont** artylerya francuska rozproszyła oddziały saperskie na północy od lasu w **Moullot**.

Paryż, 7 października. — Urzędowo donoszą 6 października wieczorem:

Walka artyleryjska na obu brzegach **Somme** ożywiła się. Piechota nie brała udziału w walkach. Jedynie na wschód od **Bouchavesnes** posunęliśmy się nieco naprzód.

W **Woevre** nasza ciężka artylerya ostrzeliwała skutecznie linie kolejowe i dworce wojskowe, gdzie dostrzeżono pewien ruch. Z pozostałego frontu niema nic do doniesienia.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 6 października.—Główna kwatera donosi 5 października:

W okolicy **Dixmuiden** i nad Yserą na południu od tego miasta rozegrały się walki artyleryi.

Walka pomiędzy działami polowemi i rowów ochronnych w kierunku **Steenstraete** i **Boesinghe**, była ożywioną.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 7 października. — Główna kwatera donosi 6 października po południu:

Rozległa akcya artyleryjska toczy się na froncie na południu od **Ancre**. Posunęliśmy naprzód stanowiska nasze na północnym-wschodzie od **Eaucourt**.

W odcinku **Loos** wykonaliśmy skuteczne natarcia.

Londyn, 7 października. — Główna kwatera donosi 6 października wieczorem:

Dzisiaj w północnej części frontu naszego na południe od **Ancre** trwał gwałtowny ogień granatów. Artylerya nasza działała skutecznie przeciwko oddziałom saperskim. Skądinąd niema nic do doniesienia.

FRONT SALONICKI:

Londyn, 7 października. — Sztab armii salonickiej donosi 6 października:

Ogólna liczba jeńców, wziętych do niewoli w ostatnich walkach wynosi 3 oficerów i 339 żołnierzy.

Rano artylerya nasza rozpoczęła ostrzeliwanie **Nevolen**. Zaobserwowaliśmy wkrótce, że nieprzyjaciel ustąpił z tej miejscowości i zajęliśmy ją bez strat.

Komunikat włoski.

Rzym, 6 października. — Główna kwatera donosi 5 października:

W nocy na 4 października po gwałtownych operacyach dywersyjnych prezciwko naszym liniom na wzgórzu na północy od rzeki podjął nieprzyjaciel w dolinie **Travignolo** nowe zacięte ataki na odcinek **Col Bricon**, na jego południowym stoku; został on wszędzie odparty.

W ciągu dnia 4 października nieprzyjaciel ruszył naprzód, po silnem przygotowaniu artyleryjskiem ze świeżemi wojskami, którym powiodło się odzyskać wysunięte naprzód ku **Col Bricon** stanowiska, które zajęliśmy rano dnia 3 października. Na reszcie frontu przeciwnik został odparty i poniósł ciężkie straty.

W górnej **Cordevole** odparliśmy napad, wykonany na stokach **Monte Lief**.

Z licznych punktów frontu donoszą o działalności artyleryi skierowanej przeciwko zamieszkałym miejscowościom.

Wyrządzono pewne szkody w **Sano** (dolina Etsz), w **Ferni Avoltri** (Hochdegano), w **Pimon** i **Paularo** (kotlina But), oraz w Gorycyi. Artylerya nasza odpowiadała skutecznie, zniszczyła baraki wojskowe w **Birnbaum** (dolina Gail), oraz linie nieprzyjacielskie na **Karscie**.

Front albański: Oddziały kawaleryi naszej obsadziły, posuwając się od **Argyrokastro**, w ciągu dnia 5 października **Gjorgucati** i **Episkopi** w dolinie **Dryno** (Vojusa), podczas gdy inne oddziały kawaleryi, posuwające się od **Dalvino** ustanowiły połączenia z oddziałami z **Argyrokastro**.

Komunikat rumuński.

Bukareszt, 6 października. — Główna kwatera donosi 5 października:

Front północny i północno-zachodni: W okolicy **Prajd**, po trzechdniowej ożywionej walce opanowaliśmy umocnienia nieprzyjacielskie i odrzuciliśmy nieprzyjaciela ku zachodowi.

Na reszcie frontu toczą się częściowe potyczki.

Front południowy: Po zakończeniu demonstracyi pomiędzy **Ruszczukiem** a **Tutrakanem** cofnęliśmy się z powrotem na lewy brzeg **Dunaju**.

Dobrudża: Na całym froncie toczy się bardzo gwałtowna walka. Wzięliśmy do niewoli 5 oficerów i 100 żołnierzy.

Cesarz Wilhelm w Kowlu.

Kowel, 7 października. (T. wł.). — Kowel w dniu 5 października oglądał w swych murach po raz pierwszy podczas wojny światowej cesarza niemieckiego. Punktualnie o g. 7 przybył na stacyę pociąg dworski przystrojony w zieleń. Na dworcu cesarz przyjął raport od głównodowodzącego na wschodzie, ks. Leopolda Bawarskiego, który przybył tam już po południu w towarzystwie szefa swego sztabu generalnego, pułkownika Hoffmanna. Na powitanie przybyli również: gen. v. Linsingen, z szefem sztabu generalnego, pułkownikiem Hellem i świtą, oraz generał v. Bernhardi ze swym sztabem. Na życzenie cesarza stawiły się również na dworcu delegacye poszczególnych dywizyj grupy wojsk generała v. Berhardiego, w których byli reprezentowani Niemcy, Austryacy, Węgrzy i Polacy. Po powitaniu odbyła się wieczerza, poczem cesarz udał się w dalszą drogę do Włodzimierza Wołyńskiego dla pozdrowienia walczących tam wojsk.

Wynik piątej pożyczki wojennej.

Berlin, 7 października. (T. wł.). — (Urzędowo). Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi gospodarczej parlamentu Rzeszy, sekretarz stanu skarbu Rzeszy, hr. v. Roedern, zakomunikował, **iż piąta pożyczka wojenna dała wyniku 10 miliardów 590 milionów marek.** W sumie tej nieuwzględniono jeszcze całkowicie subskrypcyi polowych zagranicznych. Ogólna wysokość subskrypcyi na pięć niemieckich pożyczek wojennych przekracza zatem czterdzieści sześć i pół miliarda marek.

Prasa o wyniku pożyczki wojennej.

Berlin, 7 października. (T. wł.). — Wyniki subskrypcyi na piątą pożyczkę wojenną zostały powitane przez prasę berlińską z wielkiem zadowoleniem.

„Lokalanzeiger" pisze: „Naród niemiecki z głęboką radością powita wiadomość, iż piąta pożyczka wojenna spełniła oczekiwania, z jakiemi rząd przedstawił ją do subskrypcyi. Znowu osiągnięto własnemi siłami miliardy w drodze pożyczek długoterminowych na zupełnie normalnych warunkach, gdy tymczasem przeciwnicy nasi nie wiedzą jeszcze, w jaki sposób postąpić, by znaleźć nabywców nawet na swe krótkoterminowe obligacye. Ich wielka ofenzywa nad Somme nie poderwała naszej sytuacyi militarnej, i nie zdołała osłabić również naszej odporności finansowej. Zarówno jedno jak i drugie jest olbrzymiem dziełem, z którego cieszymy się całem sercem. Nasi dzielni żołnierze widzą, że stoimy poza nimi z równą stalową ufnością w ostateczne zwycięstwo naszej wielkiej i słusznej sprawy".

„Berliner Tagblatt" pisze między innemi: „Wielkie powodzenie piątej pożyczki wojennej posiada wielką doniosłość z dwóch względów: Przedewszystkiem ocenić je należy jako objaw finansowy i ekonomiczny. Na polu tem wykazuje ono, iż siły, które były w stanie założyć trwały fundament sprawności gospodarczej pod naszą gotowość militarną, nie wyczerpały się również po więcej, niż dwóch latach wojny. Obok znaczenia finansowego i ekonomicznego powodzenie nowej pożyczki niemieckiej posiada tem samem jednocześnie wielką doniosłość polityczną. Gdy niemiecka pożyczka wojenna została przedstawiona do subskrypcyi, czwórporozumienie mogło zanotować na swoje dobro sukces dyplomatyczny, jakim było wystąpienie Rumunii, i spodziewać się, że tem samem poderwaną zostanie nietylko siła militarna Niemiec i ich sprzymierzeńców, lecz że fakt ten podziała przygnębiająco na nastrój narodu niemieckiego. Jaki zwrot w sytuacyi militarnej sprowadziła wojna rumuńska, wykazują bitwy pod Tutrakanem, w Sylistryi i pod Hermannstadtem, że jednak nie zdołała ona wpłynąć również na nastrój i, że naród niemiecki obecnie jak i przedtem gotów jest wytrwać aż do wywalczenia sobie bezpiecznego pokoju, dowodzi tego sukces piątej pożyczki wojennej".

„Norddeutsche Allgemeine Ztg." pisze: „Bitwę stoczono, osiągnięto zwycięstwo, z którego cały naród niemiecki powinien cieszyć się z całego serca, oraz w którem wzięły udzia najszersze sfery ludności. Pierwsze cztery pożyczki wojenne zebrały 36½ miliarda na obronę ojczyzny, sumę, która nie znajduje sobie równej w dziejach finansów wszystkich krajów. Lecz właśnie dlatego niejeden wahający się mógłby zadać sobie pytanie: czy wynik piątej pożyczki wojennej dorówna pożyczkom dawniejszym? Sukces obalił tę wątpliwość. Zmysł patryotyczny i zrozumienie narodu niemieckiego oparły się pewnym krążącym pogłoskom i podszeptom, dając nowy dowód naszej sprawności gospodarczej".

Z komisyi budżetowej.

Berlin, 7 października. (T. wł.). — Komisya budżetowa kontynuowała dzisiaj poufne obrady w związku ze sprawami zagranicznemi. Z ramienia rządu byli obecni sekretarz stanu, dr. Helfferich, v. Jagow i v. Cappele. Przemawiał najpierw dep. Noske (soc.), po nim zaś dep. Ledebour (soc. zj. rob.), bar. v. Gamp (frakcya niem.) i Kretch (kons.). Sekretarz dr. Helfferich i v. Jagow zabierali kilkakrotnie głos podczas rozpraw. O godz. 12½ nastąpiła dziesięciominutowa przerwa, po której zabrał głos dep. dr. David (soc.).

Prezes sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 7 października. (T. wł.). — Prezes sejmu węgierskiego, v. Beoethy, który odbywa we Lwowie służbę wojskową, **uległ udarowi serca.**

W sprawie zwołania parlamentu.

Wiedeń, 7 października. (T. wł.).—Wczoraj trzy grupy członków izby panów zebrały się na obrady, na których uchwalono przedstawić rządowi następującą rezolucyę: Ponieważ zwołanie parlamentu jest niewykonalne, przeto pożądanem jest zwołanie delegacyi w dawnym składzie.

Obecna sytuacya wojenna.

Berlin, 7 października. (T. wł.). — **Sprawozdawca wojskowy „Vossische Ztg.", kapitan Salzman, omawiając sytuacyę wojenną, dochodzi do wniosku, że mocarstwa centralne przeszły same siebie. Wojna z dniem 1 czerwca przeszła w stosunku do koalicyi ze stadyum słów w stadyum faktów. To co świat obecnie przeżywa jest punktem kulminacyjnym wojny. Od 1 sierpnia 1914 roku, cały okres ten uważać można za przygotowanie do tego, co nastąpi na froncie zachodnim. Przygotowaniem takiem jest również bitwa nad Somme, w czwartym miesiącu trwania której Niemcy zdołali utrzymać front, wzmacniając się ustawicznie i pokonywując momenty krytyczne. Wojska niemieckie stoją obecnie silnie i nie zachwianie. Drugim ogniskiem wojny jest front południowo - wschodni, na którym Rosyanie pędzą na pewną śmierć z niepojętą bezwzględnością masy swej piechoty. Od chwili, gdy Hindenburg uchwycił swą silną dłonią front wschodni krzepnie z każdym dniem coraz bardziej, a Niemcy, Austryacy, Węgrzy i Turcy ożywieni są w równej mierze stanowczą świadomością zwycięstwa. Blizkim jest dzień, gdy rosyjska siła zaczepna zostanie ostatecznie złamaną. Z nieprzepartą siłą podąża los swoją koleją na Bałkanach, gdzie nędzny, brutalny naród, hańbiący kobiety na terytoryum nieprzyjacielskiem i mordujący nieszczęśliwych bezbronnych i rannych, otrzymuje zasłużoną zapłatę. Sytuacya wojenna i tam również stale przybiera pomyślniejszy dla nas obrót w trakcie toczącej się bitwy i wyraźnie daje się już odczuć ruch wsteczny drugiej armii rumuńskiej i armii północnej. Całą sytuacyę wojenną uważać przeto należy za zupełnie pomyślną dla mocarstw centralnych. Najbliższe tygodnie będą wymagały jeszcze nieco cierpliwości, zanim komunikaty urzędowe doniosą o wynikach naszej kontrofenzywy.**

Pogłoski pokojowe.

Londyn, 7 października. (T. wł.). — Biuro Reutera donosi z Nowego Yorku, iż mnożą się tam znowu pogłoski pokojowe, które wywierają wpływ na giełdę. Sfery bankowe są zdania, iż pogłoski te mają na celu obniżenie kursu walorów wojennych.

Ranni Rosyanie i Rumuni.

Sztokholm, 7 października. (T. wł.). — Według doniesienia „Rieczy" na Dunaju krążą bezustannie łodzie lazaretowe, przewożące rannych żołnierzy rumuńskich i rosyjskich. Do Rosyi przywożą dziennie przeciętnie 2.000 rannych.

Echa klęski rumuńskiej.

Budapeszt, 7 października. (T. wł.). — Według doniesienia korespondenta sofijskiego, dziennika „Az Est“ o klęsce rumuńskiej armii ekspedycyjnej, obliczanie jeńców rumuńskich nie przedstawia tyle trudności, co liczenie ciał poległych, które zasłały pole walki, lub płyną z biegiem Dunaju, donosząc siłom rumuńskim stojącym w Beszrenovoda, o klęsce pod Rahovo. Według dziennika „Balkanska Poszta“, **pułki 15, 20, 30, 43, 73 i 10 zostały zupełnie zniesione.**

Latawce-„gołębie“ nad Bukaresztem.

Sztokholm, 7 października. (T. wł.). — „Riecz“ donosi z Bukaresztu: Dnia 28 września w jasny dzień ukazały się nad Bukaresztem „gołębie“. Z powodu szczególnie pięknej pogody i bardzo ożywionego ruchu ulicznego, rzucanie bomb miało powodzenie. Dnia 29-go września ponownie ukazały się „gołębie“ i znowu rzuciły bomby, lecz z powodu silnego ostrzeliwania przez Rumunów oddaliły się w kierunku południowym.

Rumuńska pomoc sanitarna.

Sztokholm, 7 października. (T. wł.). — Bukaresztański „Adverul“ stwierdza zupełny brak organizacyi rumuńskiej w służbie sanitarnej. Ranni musieli częstokroć po kilka dni czekać na zmianę opatrunków i wyszukanie miejsca. W pierwszych dniach nie było wogóle personelu sanitarnego. O rannych i chorych nie można znikąd zasięgnąć jakichkolwiek informacyj. Żołnierze, wskutek braku dozoru lekarskiego cierpią okropne męki. Dzieniki zamieszczają odezwy ministra wojny, wzywające ludzi prywatnych do niesienia pomocy przy pielęgnowaniu rannych. Ogólna składka na cele dobroczynne, zainicyowana przez „Adverul“ w Bukareszcie dała wynik bardzo mizerny, bo zaledwie 91 fr.

Rewolucya w Grecyi.

Ateny, 7 października. (T. wł.). — Doniesienie Agencyi Havasa: Z Kanei donoszą, iż rząd prowizoryczny powołał jedną klasę żandarmeryi. 200 kolonij greckich w Rosyi i Egipcie wystosowało entuzyastyczne oświadczenie do Venizelosa. Mieszkańcy Samosu złożyli hołd Venizelosowi. Sofulis został mianowany gubernatorem wyspy Samos.

Przesilenie gabinetowe w Grecyi.

Ateny, 7 października. (T. wł.). — Doniesienie Agencyi Havasa: Zapewniają, iż deputowanemu Stefano, byłemu ministrowi i zarazem dyrektorowi politycznego gabinetu króla, ma być powierzone utworzenie nowego gabinetu.

Odwrót Greków w Epirze.

Bern, 7 października. (T. wł.). — Według doniesienia Biura „Agentia Nationale“, wojska greckie w Epirze, na skutek rozkazu cofają się przed wkraczającymi Włochami. Włosi pozostawiają na urzędach greckie władze cywilne.

Przywrócenie komunikacyi.

Rotterdam, 7 października. (T. wł.). — Na linii Rotterdam — Londyn wznowiono komunikacyę towarową.

Konfiskata parowców niemieckich.

Amsterdam, 7 października. (T. wł.). — Z Londynu donoszą, iż flota angielsko - francuska, stojąca w Pireusie, skonfiskowała parowce niemieckie i austryackie znajdujące się w portach greckich. Załogi ich mają być internowane na jednym z transportowców i przewiezione do Francyi, gdzie zostanie powzięta decyzya co do wypuszczenia ich na wolność.

Wstrzymana komunikacya.

Berlin, 7 października. (T. wł.). — „Lokalanzeiger“ dowiaduje się z Kopenhagi, iż regularna komunikacya, utrzymywana przez parowce rosyjskie pomiędzy Archangielskiem i wybrzeżem Murmańskiem została zupełnie wstrzymaną wskutek energicznej akcyi niemieckich łodzi podwodnych.

Wiadomości wojenne.

Prasa rosyjska o akcyi nad Somme.

Wszystkie prawie wielkie organy rosyjskie zamieściły w tych dniach artykuły poświęcone obecnemu stanowi stosunków wojennych nad Somme. Większa część ich uznaje co prawda, że Francuzi i Anglicy wytężają wszelkie siły, celem osiągnięcia pewnych sukcesów na froncie nad Somme, ale równocześnie stwierdza ona, iż wysiłki te idą na marne i spełzły dotąd na niczem. Według „Rieczi“ szczególnie Anglicy mogli zrobić o wiele więcej, niż w istocie zrobili. Również „Russkija Wiedomosti“ są niezadowolone z naczelnego dowództwa angielskiego, które zazwyczaj bardziej liczy na przyszłość aniżeli na teraźniejszość. Niemniej energiczny artykuł przeciwangielski znajdujemy w „Kołokole“, który zaznacza, że Anglicy mają zawsze na uwadze przedewszystkiem swe własne interesy polityczne, przyczem potrzeby militarne sojuszników ich schodzą z reguły na plan drugi. Ogólny bilans dotychczasowych walk nad Somme podaje „Dień“, podkreślając, że bilans ten nie jest w stanie zadowolnić ani największych optymistów w Rosyi zarówno tak jak i w Anglii i Francyi samej.

Zamiast ofenzywy defenzywa?

„Ruskij Inwalid“ zdaje się coraz otwarciej przygotowywać opinię rosyjską na to, że zamiast ogólnej ofenzywy nastąpi na wschodzie ogólna defenzywa. Organ ten zaznacza przy tem, iż ofenzywa dotychczasowa nie została formalnie zakończoną, przeciwnie można oczekiwać jeszcze mniejsze starcia, na poszczególnych punktach rozległego frontu, lecz do wyniku starć tych odnosić należy się z góry z pewną rezerwą. „Birżew. Wiedomosti“ komentują sytuacyjny artykuł „Rus. Inw.“ w ten sposób, upatrują w nim przedewszystkiem próbę taniego i frazesowego „uspokajania“ publiczności, zdziwionej tem, co sama widzi.

Zniszczenie mostu pod Czernawodą.

Donoszą z Petersburga:

Odeski „Listok“ donosi z Reni, że bomby, rzucone przez lotników nieprzyjacielskich, zniszczyły w zupełności filary mostu pod Czernawodą, wskutek czego uszkodzone zostały także tory kolejowe, wiodące przez most; pociągnęło to za sobą przerwanie komunikacyi. Bomby spowodowały też bardzo wielkie zniszczenie w mieście. Największe uszkodzenia wyrządzone zostały na stacyi kolejowej, gdzie kilka budynków zawaliło się. Wskutek częściowego zniszczenia stacyi, utrudniony został transport wojsk. Wojska, przeznaczone do dalszego transportu, pomieszczono tymczasem w wielkich barakach, położonych opodal miasta.

Ostatnie telegramy.

Przerwana komunikacya z Anglią.

Sztokholm, 7 października. (T. wł.). — „Stockholms. Tidningen“ dowiaduje się z Gotenburga, iż od wczoraj nie odszedł stamtąd ani jeden parowiec do Anglii. Rząd angielski zażądał od kupców szwedzkich, by od początku października przedstawiali specyalne „certificates of interets“ na wszystkie towary, jako dowód pochodzenia szwedzkiego. Gotenburski komitet handlowy jest jednak zdania, że wystawianie świadectw podobnych sprzeciwia się szwedzkiemu prawu handlu wojennego. Wobec tego toczą się pertraktacye pomiędzy Londynem i Sztokholmem. Eksporterzy gotenburscy oczekują obecnie na wynik tych układów i wstrzymują odpłynięcie swych parowców.

W sprawie łodzi podwodnych.

Berlin, 7 października. (T. wł.). — „Norddeutsche Allgemeine Ztg.“ pisze w artykule wstępnym: Prasa omawia ostatnio memoryał sztabu admiralicyi w sprawie łodzi podwodnych. Kwestya ta była omawiana w komisyi budżetowej parlamentu Rzeszy i została tam wyświetloną. W lutym roku bieżącego sztab admiralicyi przesłał kanclerzowi Rzeszy elaborat zatytułowany „Gospodarka angielska a wojna łodzi podwodnych“ z adnotacyą: „Tajny! nie do opublikowania!“ Elaborat ten podczas wymiany z racyi jego korespondencyi, sam autor owego memoryału w wyjaśnieniu, przesłanem kanclerzowi Rzeszy przez sztab admiralicyi, nazwał „memoryałem nie pochodzącym od sztabu generalnego, lecz czysto gospodarczym, opracowanym jedynie w sztabie generalnym. Praca ta została następnie jako „Memoryał sztabu admiralicyi“, rozpowszechniona w streszczeniu w wielkiej liczbie egzemplarzy, łącznie z komentarzem sekretarza stanu, dr. Helffericha, oraz z odpowiedzią nań autora memoryału, jednakże bez ostatecznego zdania sekretarza stanu, które zostało przesłane w związku z odpowiedzią autora.

Z Rosyi.

Londyn, 7 paździrenika. (T. wł.). — „Daily Telegraph“ donosi z Petersburga pod datą 5 października: Półurzędowe komunikaty ostrzegają ludność przed spodziewaniem się szybkiego rozwoju zdarzeń na Wołyniu i w Galicyi. Walczyć tam trzeba o każdą piędź ziemi. Gdyby leżało to w interesie współdziałania z koalicyą na wszystkich frontach, wówczas Rosyanie kontynuowaliby z energią walki na Wołyniu, w Galicyi i w lasach karpackich bez względu na straty. Spodziewane są jednak wkrótce rozstrzygające sukcesy na Bałkanach.

Z Grecyi.

Bern, 7 października. (T .wł.). — Według doniesień francuskich, Calogeropulos w dzienniku „Embros“ zamieścił oświadczenie, zaprzeczające wszelkim nieporozumieniom pomiędzy królem i ustępującym gabinetem w sprawach polityki ogólnej.

Z Kanei donoszą, iż Venizelos, Conturiotis i Dauglis opuścili w środę zatokę Suda na pokładzie parowca „Hesperia“.

Na morzach.

Londyn, 7 października. (T. wł.). — „Lloyds“ donosi o zatopieniu parowca norweskiego „Cederic“ (1128 ton), parowca angielskiego „Isle of Hastings“ (1175 ton) i parowca greckiego „Samos“ (1186 ton).

Stavanger, 7 października. (T. wł.). — Kapitan parowca norweskiego „Mallin“ (479 ton) zadepeszował, iż parowiec jego został w dn. 1 października zatopiony przez niemiecką łódź podwodną.

Nowele dnia bieżącego.

W obliczu krzywoprzysięstwa.

Pułkownik Skorochodow jeno cmokał językiem, ręce rozwodził, siwiejącą głową kręcił i co parę chwil wykrzykiwał:

— Mais vous etes vraiment...

„Ależ pani jest naprawdę...“

I nie znajdując na razie odpowiedniego wyrazu francuskiego, cznaczającego „cudotwórczynię“, z pewną obawą skompromitowania swojej francuzczyzny przed piękną obywatelką polską, wywinął się określeniem ukośnem:

— C'est une action miraculeuse!

Zresztą twarz jego dostatecznie wyraziła zachwyt.

Pani Milena Zachornicka, dziedziczka klucza: „Złote łąki“ — właścicielka wzorowo urządzonego gospodarstwa w pięknej wsi, która nieszczęśliwie znalazła się na drodze armii rosyjskiej, wkraczającej w onej porze do Lwowa, nie bez odcienia usprawiedliwionej dumy oprowadzała kurtuazyjnego pułkownika po swoim eleganckim, na wzór angielski urządzonym kurniku.

Za ogrodzeniem z misternie przyplecionych drutów na obszernym placu tłoczyło się kilka dziesiątków strojnych kur, o zadziwiająco mocnych i rzadkich barwach, gdakało i chrząkało swoje „kriu - kriu“ przy obficie posypanem ziarnie; kilka przepysznych kogutków czubiło się zajadle, kwoki zwoływały swoje małe, właziły niemal pod stopy zażenowanego pułkownika i z lękiem pierzchały na ciężkich skrzydłach.

Niezwykłemu gościowi, który prawem Marsa znalazł się od dzisiejszego ranka na postoju w jej białym dworku, (gdy pułk jego na jej polach rozstawiał swoje płócienne namioty) pani Milena udzieliła wyjaśnień:

— Wyznam panu, panie pułkowniku, że... kury poprostu kocham i uwielbiam. Na sto mil dokoła nie znajdziecie takiego kurnika. Tu są najrzadsze okazy. Profesorowie zoologii ze Lwowa i z Wiednia zjeżdżali, aby je podziwiać. Niech-no pułkownik raczy spojrzeć na tę olbrzymią kwokę o barwach srebrno - szarych; to potomkini Kochińchińskiej Bramaputry! A ten oto cudowny jasno-żółty ptak — to Gangegar... A tamten — złocisto - żółty... z grzebieniem w płaszczu purpurowo - burym, nakrapianym pomarańczowo — to może potomek Bankiurskiego koguta, bodaj przybysz z krajów Malajskich, lub Jawym. Jaki dziób potężny! — jaki pierścionek czerwony! — Co za ostrogi!...

— Mais vous etes uraiment...

— A te Czarne Minorki?... Zaręczam, pułkowniku, że podobnych niema od Uralu do Atlantyku!

I tu z pewnym uśmiechem, w którym kryła się tyleż miarkowana ironia, co i niespodziewany żal, dziedziczka „Złotych łąk“ dodała:

— Co zniszczono na moich polach i w lasach — to zniszczono... Z kulami i... maruderami przesuwać się trudno. Jestem... względnie szczęśliwa, że mój kurnik ocalał. Uważam go za bogactwo nie moje tylko, lecz kraju. Panie pułkowniku! wszystko, czego żądać będziecie z żywności — dostarczone będzie po cenach wskazanych, lub nawet bez zapłaty... jak każecie!.. Prosiłabym tylko, aby moim kurom nikt krzywdy nie czynił. A tu dużo rzeczy ginie w okolicy, odkąd armia rosyjska... (

Nie dokończyła zażenowana.

— Oh, Madame! — rzekł uroczyście pułkownik — co do mojego pułku, może pani być spokojna. Wydałem stosowne rozporządzenia. Będziemy brali tylko to, za co płacić będziemy. I co Pani wziąć pozwoli. Soyez tranquille, madame!

Skłonił się szarmancko mimo lat wiekowych i spytał:

— A teraz pani pozwoli, że pójdę na spoczynek. Trzy dni nie spałem! Oh, la guerre!..

I odsalutowawszy z galanteryą, pułkownik zawrócił do dworu.

. . . .

Pani Milena musiała przyznać w duchu, że „jej pułkownik udał się!“

— Jest bardzo elegancki i wygląda ludzko! — zauważyła z westchnieniem, wydawszy zwykłe dyspozycye wieczorne swojemu rządcy. Gdyby tylko nie to, że...

Stary gaduła uczuł się upoważnionym do rozgadania się:

— A ja już, panienko — (tak nazywał swoją panią - wdówkę, prawem przyzwyczajenia wieloletniej służby jeszcze za jej ś. p. rodziców) — zasięgnąłem języka. Ten tej dziczy rosyjskiej nie rozpuści... Nie!... Nazywa się Gustaw Adolfowicz Skorochodow. Prawda, panienko, imiona to niezwykłe u tych Iwanów Iwanowiczów! I człowiek także niezwyczajny u nich. Częstowałem ich feldfebla wódką i wyśpiewał mi wszystko. Pułkownik z ojca Wielkorusa, z jakiejś guberni Tombowskiej — i z matki, Szwedki! Taka kombinacya! Feldfebel znał ojca pułkownika. Był — powiada — jak dzik. Czasem, zdało się, że człowieka na rewii rozszarpie. Ale serce miał miękkie i do bab skłonne. Zakochał się w Szwedce, guwernantce swojej córki i po śmierci żoninej ożenił się z nią i miał syna, tego właśnie, ze szwedzkiemi imionami, bo tak uparła się matka i pono od samego Synodu pozwoleństwo wyprosili...

I pułkownik—powiada feldfebel—sam jakoby we Szweda poszedł. Nie lubili go. Na ręce ludziom patrzy! „Złodziejstw — mówi— nie dopuszczę“. Był długo „w odstawce“. Teraz, jak poprzedniemu nogę urwało, przykomenderowano go do pułku. Podoficerów wzywał i pouczał ich, że był król szwedzki Gustaw Adolf, który wchodząc do obcego kraju, nakazywał mieszkańców nie grabić, jeno miłość ich zyskiwać. „Bardzo trudny człowiek“ — powiadał feldfebel... Słowem, panienko, trafiliśmy szczęśliwiej, niż...

Pani Milenie kleiły się oczy.

— No, no... trafiliśmy szczęśliwie... Ale chciałabym, aby już przepłynęli i...

— Spłynęli! — odgadł stary sługa... Z powrotem! Da to Pan Bóg!... Jak amen w pacierzu.

— Jak amen! Daj to, Boże... Ale, Grzesiu. Wstałam wcześnie, a późno się robi...

. . . .

Obudziło ją pianie kogutów...

Przetarła oczy... Było szaro na świecie... Zdawało się jej, że koguty pieją tym razem zbyt wcześnie. To nie był zwykły im termin drugich kurów...

Wsłuchiwała się... W pianiu kogutów było coś niezwykłego... Jej rozmiłowane w swojskiem ptactwie serce odczuło w niem ton rozpaczy... Niby wołania na pomoc... Jakieś złowrogie przeczucie targnęło jej sercem...

Szybko włożyła pantofelki, zarzuciła płaszcz i zbiegła do ogrodu.

Pędziła w stronę kurnika... Za poszarpaną straszliwie siatką zamajaczyły jej jakieś postacie w bluzach żołnierskich. Krzyknęła.

Za chwilę przemknęło przed nią dwóch ludzi. Mieli w rękach koziki i ptaki o głowach podciętych, krwawe, jeszcze trzepocące się w przedśmiertnych drgawkach... Jej drogie, złoto-czerwone kury!

Jak szalona biegła ku siatce. Przez jej otwór wydobywało się kolejno jeszcze trzech ludzi, niosąc krwawą zdobycz w ręku.

Zamachała rękoma na nich, krzycząc.

Na chwilę zmieszani przystanęli.

— Czewo arjosz, barynia?! — (Czemu wrzeszczysz, pani?) — spytał jeden z twarzą junacką, z oczyma zezowatemi.

— Żal ci głupiego ptaka dla rosyjskiego sołdata? — zapytał drugi, patrząc na nią wielkiemi błękitnemi oczyma naiwnego dzikusa.

— Ech, ty! — wzgardliwie rzucił jej trzeci, brodacz, jakby ją chciał zawstydzić. Mało ci ich pozostało?! A my surowe ziemniaki żarli! Idziemy bracia! — zakomenderował.

I podniósł w górę z tryumfem wspaniałego bankiwskiego koguta.

Niema z rozpaczy patrzyła jak mknął przez zarośla, a za nim śladem dwaj inni z łupem.

To były jej czarne minorki!...

Łzy jej ścisnęły gardło. Z załamanemi rękoma wpatrywała się w kurnik, gdzie śród otrzęsionego pierza i krwawych plam biegało zalęknione ptactwo, jakby krzycząc o pomstę do nieba...

. . . .

Pułkownik trząsł się z gniewu, słuchając po rannej kawie skarg pięknej gospodyni.

— Oh, ces canailles! — zgrzytał zębami.

I dobitniej dodawał po rosyjsku:

— Mierzawcy!

Zaklinał się, że wyśledzi złodziei i ukarze przykładnie.

— Ils aurous leur recompence madame! — przyrzekał solennie.

Aż do południa tłumy żołnierzy gnano na dwór pani Mileny. Defilowali przed nią. Musiała ich rozpoznawać.

Wreszcie wskazała trzech — zezowatego, brodacza i tego z błękitnemi oczyma. Wszyscy trzej mieli ręce i twarze podrapane od drutów siatki, oraz plamy krwi na kurtach.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Pelagii i Birgitty Wd.
Jutro: Dyonizego B. M.

Wschód słońca o godz. 6 m. 13.
Zachód o godz. 5 m. 22.

Widowiska.

Teatr Polski. Dziś o godz. 3 po poł., „Młody las" J. A. Hertza.

Teatr Nowoczesny. Dziś początek przedstawienia o godz. 5, 7 i 9.

Lna: Dziś „Dora Brandes".

Grand-Kino. We wtorek po raz pierwszy „Korona Miłości".

Rocznice.

Dnia 8 r. 1656. Zwycięstwo nad Szwedami pod Prostkami.
„ 1750. Urodził się w Witebsku poeta Franciszek Dyonizy Kniaźnin.
„ 1831. Twierdza Modlin kapituluje przed Moskalami.

Kronika łódzka.

Z chrz. Tow. dobroczynności.

Onegdaj odbyło się posiedzenie miesięczne rady zarządzającej Ch. T. D. z udziałem komitetu szpitala w Kochanówce. Po odczytaniu protokółu oględzin zakładu dla umysłowo chorych przewodniczący past. Gundlach imieniem rady dziękował komitetowi za doprowadzenie do należytego stanu zburzonego przez działania wojenne szpitala.

Jednocześnie rada zarządzająca zgodziła się na podwyższenie taksy za leczenie chorych w Kochanówce do 1 rb. 50 kop. dziennie, poczynając od 1 października do końca wojny. Należy zaznaczyć, że według objaśnienia d-ra Mikulskiego rzeczywisty koszt utrzymania chorego wynosi obecnie 1 rb. 70 kop.

Następnie przewodniczący wystąpił z wnioskiem, aby wzorem Warszawy utworzyć przy łódzkiem chrz. Tow. dobroczynności delegacyę szpitalną, w skład której weszłoby 5 lekarzy, wybranych przez radę zarządzającą oraz 3 osoby z ramienia komisyi rewizyjnej. Zadaniem owej delegacyi byłoby zwiedzanie w pewnych terminach wszelkich zakładów szpitalnych, pozostających pod egidą Towarzystwa. Delegacya wypowiadałaby opinie miarodajne o stanie tych zakładów. Rada zarządzająca wniosek powyższy przyjęła.

Regestracya ładunków.

Na plenarnem posiedzeniu komisyi szacunkowej miejskiej postanowiono utworzyć także sekcyę regestracyi zaginionych ładunków kolejowych i przesyłek pocztowych.

Z komitetu rozdziału chleba i mąki.

W sprawie kart na ziemniaki komitet rozesłał do uczątków komunikat, z którego wyjmujemy co następuje:

Na skutek rozporządzenia władz niemieckich z dnia 2 października r. b. została w Łodzi wprowadzona karta na ziemniaki, ustanawiająca 1½ funtową normę dzienną ziemniaków na osobę. Komitetowi rozdziału chleba i mąki polecono li tylko rozdawnictwo kart na kupno i kwitów na wwóz ziemniaków. Rozdziałem zaś i sprzedażą ziemniaków zajmuje się Delegacya zaprowiantowania miasta, do której należy skierowywać ludność we wszelkich sprawach związanych z zakupem ziemniaków.

W związku z powyższem uczątki wydają ludności w ciągu bieżącego tygodnia specyalne legitymacye i karty na ziemniaki, ważne w ciągu trzech tygodni, t. j. od 2 do 20 b. m. włącznie. Zaczynając od okresu 37, na który karty będą wydawane od 16 do 21 b. m., włącznie, uczątki będą wydawać ludności karty na chleb i ziemniaki na okres dwutygodniowy jednocześnie ażeby nie przysparzać pracy, mieszkańcy winni zgłaszać się do uczątku z dwiema legitymacyami odrazu, t. j. z chlebową i ziemniaczaną.

Ponieważ część ludności nie odebrała w ciągu bieżącego tygodnia legitymacyj i kart na ziemniaki, a te ważne będą jeszcze w ciągu dwóch tygodni. Komitet poleca wszystkim uczątkom, aby w ciągu przyszłego tygodnia od poniedziałku d. 9 do piątku 13 b. m. włącznie wydawały legitymacye i karty na ziemniaki.

Centrala również będzie wydawać maruderom karty na ziemniaki w tych samych godzinach (od 9 do 1 po poł. i od 3 do 5 po poł.) prócz świąt i niedziel w ten sam sposób, jak karty na chleb. Uczątki w każdym poszczególnym wypadku winny wydawać zaświadczenie, że karty na ziemniaki w uczątku nie zostały wzięte. Obecnie ważne karty na ziemniaki centrala będzie wydawać maruderom za okazaniem legitymacyi i zaświadczenia uczątku od 16 do 21 b. m. włącznie.

Niezależnie od kart na prawo kupna ziemniaków w mieście władze niemieckie dały przyzwolenie na wwóz ziemniaków do miasta za specyalnymi kwitami. Kwity na sprowadzenie ziemniaków (kwity wwozu) będą mieszkańcom wydawały uczątku. Mieszkańcom, którzy otrzymali tego rodzaju kwity przysługuje prawo wwozu ziemniaków na całe sześć miesięcy, t. j. od 1 października do 31 marca włącznie (300 funtów na osobę) lub też częściowo na jeden lub kilka miesięcy. Mieszkańcy, którzy otrzymają kwity na wwóz ziemniaków, tracą prawo kupna ziemniaków w mieście, aż do końca marca 1917 roku. Prawo kupna ziemniaków w mieście zostaje każdemu przywrócone, gdy zwróci w całości lub częściowo niezużyty kwit na wwóz ziemniaków. O ile kwit jest zużyty częściowo, to właścicielowi legitymacyi przysługuje prawo pobierania kart na ziemniaki od miesiąca, na który ziemniaki sobie nie przywózł. Właścicielom legitymacyj przysługuje prawo pobrania kwitów wwozów nie koniecznie dla wszystkich członków rodziny. W takich wypadkach Uczątki winny skreślić z legitymacyi odpowiednią ilość osób i legitymacye zwrócić właścicielowi.

Uczątki będą wydawać kwity na wwóz kartofli, w tygodniach wolnych od wydawania kart na chleb i ziemniaki. Centrala kwity na wwóz będzie wydawać tylko instytucyom. W uczątkach wydawanie kwitów za wwóz zacznie się od poniedziałku dnia 9 b. m. w ciągu całego przyszłego tygodnia, t. j. do 14-go b. m. włącznie. Wogóle w jednym tygodniu będą wydawane karty na chleb i kartofle w drugim zaś kwity na sprowadzenie kartofli i t. d. Za kwity wwozu ustanowioną została przez władze komunalne opłata po 10 fenigów od każdego kwitu, którą uczątki winny pobierać w fenigach przy wydawaniu kwitów.

Kwity na wwóz kartofli (karty wwozu) należy wydawać tylko właścicielom legitymacyi za okazaniem własnego paszportu, lub też jednemu z dorosłych członków jego rodziny za złożeniem piśmiennego upoważnienia właściciela legitymacyi i okazaniem własnego paszportu.

Odczyt Wacława Sieroszewskiego.

W dniu dzisiejszym, w sali koncertowej Vogla, o godz. 7 wiecz., p. Wacław Sieroszewski wygłosi odczyt „O Rumunii". Na zakończenie odczytaną zostanie rezolucya z dnia 3 września w Warszawie, którą prelegent uzasadni w toku odczytu. Bilety przy wejściu.

Odczyty C. Jellenty.

Przypominamy czytelnikom naszego pisma, że w dniu 18 i 20 b. m. p. C. Jellenta w sali teatru Polskiego (Cegielniana 63), wygłosi dwa odczyty na temat: „Wyzwolenie" i „Noc listopadowa". Zarówno temat, jak i osoba prelegenta, niewątpliwie ściągną liczny zastęp inteligencyi miejscowej, oraz młodzieży ze starszych klas szkół średnich.

Wynik kwesty.

Kwesta uliczna, urządzona w niedzielę ubiegłą na rzecz Koła pomocy dla legionistów polskich i ich rodzin przyniosła dochodu brutto rb. 843,04 mar. 896,60 i kor. 32,80. Wydatkowano rb. 116 kop. 25. Czysty dochód wyniósł rb. 1,185 kop. 91.

Nadsyłając powyższe sprawozdanie zarząd Koła składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się bądź to pomocą materyalną bądź poparciem moralnem do zebrania tej dość znacznej sumy na rzecz Koła. Szczególne zaś podziękowanie należy się paniom dzielnicowym, oraz kwestarkom i kwestarzom.

Regulacya ulic.

W tych dniach rozpoczęto prace regulacyjne przy ul. Dolnej. Roboty przy plantowaniu ul. Smutnej zdążają szybko naprzód. Prócz tych częściowo już uregulowano ul. Maryańską, Sporną i Chłodną.

Z tanich kuchni.

W ciągu ubiegłego m-ca września w 21 tanich kuchniach przy związkach zawodowych robotniczych wydano 360,016 obiadów płatnych, 40,157 bezpłatnych normalnych i 26,199 bezpłatnych szkolnych, razem 426,372 obiady, czyli przeciętnie dziennie 14,695.

Wobec braku ziemniaków, obiady przygotowywane są obecnie na kaszy, bobie i mące, oraz jarzynach. Mąki tanie kuchnie do zaprawy otrzymują obecnie 9 tysięcy funtów tygodniowo. Dzięki obniżeniu kursu marki koszt jednej porcyi obiadowej obniżył się do 7,65 kop. przeciętnie.

W 13 kuchniach komisyi międzyzwiązkowej rob. chrz. wydano w miesiącu ubiegłym ogółem 328,378 obiadów, w czem 32,688 dla dziatwy szkolnej i 28,795 bezpłatnych. Niezależnie od tego w dwóch kuchniach wydano 15,435 porcyj kleików dla niemowląt. Przeciętnie wydawano dziennie 10,946 porcyj.

Szynkownie prywatne.

Wobec zakazu sprzedaży spirytualii w restauracyach, liczne rzesze alkoholików pozbawione zostały łatwej możności wypicia „jednego" czy kilku kieliszków, zaś kupno wódki na butelki wymaga w każdym razie większego jednorazowego wydatku, co jest również niedogodnem.

Ponieważ policya ściga i karze surowo tajny wyszynk wódki w restauracyach, przeto pijaństwo obecnie wyniosło się z szynków do prywatnych mieszkań, gdzie w suterynach u stróżów lub woźnych „po znajomości" pijacy mogą dostać wódkę „na kieliszki". Ta plaga pokątnego pijaństwa rozkwita coraz to szerzej, pewna zupełnej bezkarności.

Pożyczka miejska.

Wspierającego wspierają. Leży we własnym interesie gwarantujących drugą miejską pożyczkę dziesięciomilionową wypełnienie tego obowiązku. Nietylko teraz, ale i po wojnie będzie Łódź i jej mieszkańcy zależni od życzliwości władzy okupacyjnej, naprzykład przy dostatecznem zaopatrywaniu w surowce i inne materyały i towary, potrzebne do uruchomienia fabryk. Dostawa tych przedmiotów może mieć miejsce jedynie pod kontrolą państwa i to stopniowo. Będzie to tylko aktem słuszności, jeżeli w pierwszym rzędzie uwzględnieni będą ci, którzy przez podpisanie dowodów gwarancyjnych, spełnili obowiązek obywatelski. Opieszali mogliby wówczas tylko sobie przypisać, że potrzeby ich nie są uwzględnione w tej mierze, co tych, którzy gwarancyę podpisali.

Budowa kanału.

Magistrat zgodził się na postanowienie wydziału budowlanego o urządzenie sposobem gospodarczym kanału ulicznego od ul. Targowej do ul. Dzielnej. Na poczet kosztów magistrat wyasygnował narazie nadetatowo 6000 marek.

Z gminy żydowskiej.

Na ostatnim posiedzeniu komisyi egzaminacyjnej przy gminie starozakonnych ustalono, że prosiło o dopuszczenie do egzaminów 44 osoby, zgłosiło się 28 osób, uznano za odpowiednich na stanowiska nauczycieli religii i jęz. hebrajskiego w miejskich szkołach żydowskich 15 kandydatów. Egzaminowano z języka hebrajskiego, etyki, historyi żydów, talmudu, przepisów rytualnych, biblii, liturgii etc. Egzamina trwały przez 3 tygodnie.

Teatr Polski (Cegielniana 63)

Dziś po raz 2-gi „Handlarz słońca" i „Salome" z p. Rychterówną w roli tytułowej. Po południu, o godz. 3 „Młody las".

Premiery wczorajsze, ze względu na ich wybitną wartość literacką, powtórzone będą we wtorek.

„Casino".

Teatr „Casino" pozyskał sobie atrakcyę w osobie p. Heleny Bogorskiej, b. artystki operetki warszawskiej. Wczoraj odbył się pierwszy występ tej artystki, uwieńczony powodzeniem.

Kradzieże.

Ze strychu domu przy ulicy Ciemnej 26, skradziono Esterze Weisberg bieliznę, wartości rb. 300.

Ze strychu domu przy ulicy Południowej 18, skradziono Mojżeszowi Landau bieliznę, wartości rb. 300.

Notatka prasowa.

Basia Beńkowska z Łodzi, Dolna nr. 33, została na 3 tygodnie więzienia skazana, ponieważ w krótkim czasie cztery razy po kolei próbowała naftę do Łodzi przemycać.

Łódź, dnia 4 października 1916 roku.

Z Będzina.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.").

Oczyszczanie miasta. — Nowa ochronka. — Koło pomocy dla Legionistów. — Dodatkowe kursy. — O połączenie z Warpiem.

Magistrat ogłosił, że rozpoczęte przed 6-ciu tygodniami przez lotne oddziały sanitarne oczyszczanie miasta zostało wstrzymane na przeciąg 3-ch tygodni, aby w ten sposób dać możność właścicielom nieruchomości samym doprowadzić je do należytego porządku. Po upływie 3-ch tygodni oczyszczanie miasta zostanie wznowione i w razie zauważenia jakichkolwiekbądź nieporządków będą one usuwane na koszt właścicieli nieruchomości.

R. M. O. otworzyła tu nową ochronkę przy ulicy Modrzejowskiej. Ochrona ta obliczona jest na 60 dzieci. Ponieważ na drugiej stronie miasta czynną już była poprzednio ochronka Towarzystwa dobroczynności, przeto do nowozałożonej przyjmowane są tylko dzieci z ulic przylegających. Ochronka nosi miano „Św. Stanisława Kostki".

Z inicyatywy koła pomocy dla Legionistów zwołano tu w ostatnich dniach zebranie organizacyjne, na które przybyło z górą 50 osób. Zgodnie z porządkiem dziennym zebrania, obecni przyjęli ustawę koła i określili wysokość składki miesięcznej (dla członków czynnych od 25 kop., dla wspierających zaś od 50 kop.). Liczbę członków zarządu ustalono na 7 osób.

Zarząd koła P. Macierzy szkolnej postanowił przedłużyć zapisy na kursy dla dorosłych analfabetów do 8-go października i zwrócił się do wydziału szkolnego przy magistracie z odpowiednim memoryałem, w którym wykazał, iż dużo dzieci chrześcian w wieku szkolnym z powodu braku miejsca w szkołach nie może korzystać z nauki. Jako połowiczne załatwienie sprawy zarząd proponuje otwarcie przy 8-miu istniejących szkołach miejskich popołudniowych kursów; potrzebne na ten cel środki pieniężne powinien wyasygnować zarząd miasta z sumy 12,000 marek, zamieszczonej w budżecie miejskim na powszechne nauczanie początkowe.

Magistrat zgodził się na otwarcie takich dodatkowych kursów dla dziatwy w wieku szkolnym przy trzech szkołach miejskich.

Będzinianin.

Z Częstochowy.

Władze rozesłały listy gończe za zbiegłymi w nocy z 3 na 4 b. m. z miejscowego więzienia wojskowego dwoma bandytami Franciszkiem Moskwą i Franciszkiem Mizerskim.

Z Lublina.

Koło Ziemianek lubelskich, jak zwykle, tak i w tym ciężkim roku, urządza w Lublinie trzydniowe kursy dla kobiet włościanek. Kursy odbędą się w dniach 6, 7 i 8 listopada r. b.

Pod tytułem „Obrazki z Polski" zamieszcza korespondent „Neues Wiener Tagblattu", p. Bussen, w ostatnim numerze tego dziennika barwny opis Lublina, trafnie i nader sympatycznie charakteryzującą fizyognomię obecnej stolicy okupacyi austryackiej, podkreślając jej czystość i porządek, za wyjątkiem tej dzielnicy miasta, która stanowi Gheto Lublina. Przebiegłszy wprzódy zabytki i osobliwości miasta, poświęciwszy kilka słów zamkowi, bramie krakowskiej i pomnikowi Unii Lubelskiej, p. Bussen opisuje następnie swoją wizytę u szefa sekcyi dla spraw cywilnych przy generał-gubernatorstwie lubelskiem, p. Madeyskiego i konferencyę z tym ostatnim na temat szkolnictwa w Polsce, wreszcie przedstawiwszy stosunki żywnościowe w Lublinie, kończy swą korespondencyę uwagami o przyszłości Polski, nie związanej nadal z Rosyą.

Nie przyznawali się jednak do niczego.

— Mierzawcy! a skąd te plamy... i te zadraśnięcia na mordach?! — indagował pułkownik.

— W boju... przy zasiekach, Wasze Wysokobłagorodie! — bełkotali.

— Uwidim! (zobaczymy!) — zadecydował.

I kazał złożyć sąd wojenny.

. . . .

Pomiędzy gankiem, a wielkim okrągłym trawnikiem stanął stół zielony.

Za stołem siedziało czterech oficerów sztabu.

Przewodniczył sam pułkownik.

Kędyś na tyłach tłoczyła się gromadka chłopstwa za szeregiem żołnierzy.

Przed stołem, otoczeni strażą z karabinami w ręku, stali trzej podsądni.

Twarze ich były sine ze strachu.

Rozumieli, co ich czeka za grabież, za przekroczenie dyscypliny, za nieposłuszeństwo ścisłym rozkazom twardego pułkownika.

Zezowaty toczył białkami oczu i wzdychał. Miał w głowie tylko jedną myśl: „Ech, gdyby tamten!... ojciec rodzony!" — wspominał dawnego komendanta pułku.

Drugi gapiowatemi błędnemi oczyma wpatrywał się to w złote słońce, jakby się z niem żegnając, to w srebrną kulę w pośrodku klombu, myśląc: „Eh, jaka duża!" — to zwracał zwrok modlitewny na siedzącą w charakterze świadka nieopodal panią wsi.

Brodacz surowo mierzył ją złemi oczyma i usta jego drżały klątwą:

— Drjań! kurycy jej żałko!

Proces o maruderstwo był krótki.

— Przyznajecie się — pytał pułkownik, wlepiając w oskarżonych groźne oczy.

Kąty ust drżały mu gniewem...

— Lepiej przyznajcie się! — doradzał. A to Pan Bóg wam na sądzie ostatecznym policzy...

— Nijak nie jesteśmy winni! — odpowiadali.

Nogi im się trzęsły, a twarze stawały się fioletowe.

— Wszystko jedno, rozstrzelamy was, gołąbki! — rzucił pułkownik. Roz-strze-la-my!

Z pod pokostu szwedzkiego duszy matczynej, z pod surowej cnoty Gustawa Adolfa podnosiła się złowroga wściekłość dzikiej duszy ojcowskiej. Niewiadomo było, ile w jego oburzeniu było nieprzejednania sędziowskiego, a ile mściwości, wietrzącej krew...

— No! i nie przyznajecie się!...

I zwrócił się do pani Mileny:

— A pani poznaje ich... Ci sami?... Co?..

Błaganie błękitne oczy młodego żołnierza wejrzały na Milenę.

Coś dziwnego działo się w jej duszy.

— Pułkowniku!... — zapytała — a oni... mają być skazani na śmierć?... Za kury?

— A Pani co do tego? — zachmurzył się. Pani ma tylko zeznawać prawdę!

— Ależ... ja... ja — ich nie poznaję.

Prezydujący ścisnął pięść. O mało co w stół nie huknął:

— Tak nie można!... Pani dopiero co poznała ich!... Pani ich sama wskazała przed godziną.

— Omyliłam się!...

— Z sądem niema żartów!... Pani mi tu przysięgać musi!... Ja tu pani księdza przywołam... Gdzie jest ksiądz?!... Pani przysięgnie?

— Tak!...

Ksiądz wystąpił.

Pani Milena zbliżała się do krucyfiksu. Była blada. Ale patrzyła mocno w oczy pułkownika.

I naraz pułkownik opuścił oczy — pod tem mocnem spojrzeniem.

— Nie trzeba! — krzyknął szorstko, jakby przypominając przepis procedury. Poszkodowana nie będzie przysięgać!...

. . . .

Wyrok brzmiał:

— Uniewinnić!

— Poszli precz!... mierzawcy! — dopowiedział wyrok pułkownik, zwracając się w stronę oskarżonych.

. . . .

Wieczorem tegoż dnia pułkownik długo chodził przed domem i myślał.

Nagle zawrócił się w stronę ganku, na którym siedziała pani Milena z książką.

Wszedł na ganek. Ujął jej rękę.

Pocałował. I rzekł:

— Tut honneur au coeur noble de la Polonaise!

Oddał hołd — sercu Polki!

Leo Belmont.

Z Piotrkowa.

W dn. 1 b. m. odbyła się kwesta uliczna na rzecz nowo-powstającej Bursy szkolnej. Zbytecznem byłoby dowodzić jak potrzebna jest tu rzeczona instytucya, to też ofiary płynęły raźno.

Na organizacyjnem zebraniu Stow. adwokatów do zarządu powołano pp.: Szczednickiego, Cybulskiego, Konopackiego, Rudnickiego i Landzberga.

W ubiegłym tygodniu żandarmi zatrzymali dwóch podejrzanych osobników. Gdy ci jednak zaczęli uciekać żandarmi dali ognia, na co jeden z bandytów odpowiedział strzałami. Po jakimś czasie zdołano go zatrzymać, drugiego ujęto dopiero podczas obławy, śpiącego w lesie.

Z Radomia.

Przygotowania do kampanii wyborczej w całej pełni. Odbyło się szereg zebrań przedwyborczych.

Na skutek żądań prokuratora rozpatrywano ponownie sprawę fabrykantów: Karsza i Rotenberga, oskarżonych o zwalnianie skór od rekwizycyi za pomocą podrobionej pieczęci. Pierwszy został skazany na 4 drugi na 3 miesięce więzienia.

Za szereg napadów bandyckich wyrokiem sądu wojennego skazano na śmierć: A. Wójcika i Wł. Leszczyka.

Szósty dzień ciągnienia loteryi R. G. O.

Tabela wygranych.

po 4000 mk.

74641, 119298.

po 2000 mk.

38956, 65164, 115227, 187747.

po 1,000 mk.:

4311, 136452, 178146, 185951.

po 200 mk.

132, 14070, 79914, 89008, 95021, 118107, 121638, 136692, 169348, 178908.

po 100 mk.:

94, 4663, 13600, 13961, 16777, 17821, 19371, 21198, 22176, 22880, 29800, 31371, 32014, 34075, 40330, 42232, 48263, 48890, 52635, 59365, 59516, 61369, 61874, 65321, 69173, 71353, 86620, 91734, 93679, 95475, 96043, 97241, 99351, 101098, 103471, 107002, 110010, 111453, 111937, 116249, 117398, 118716, 123076, 125269, 126171, 128533, 135718, 140105, 148242, 151921, 154735, 156133, 160995, 166106, 172536, 173271, 177436, 181028, 181184, 181672, 189899, 194177, 196659, 197434, 197804.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Nowy rok akademicki.

(o) Wczoraj uroczystem nabożeństwem w kościele PP. Wizytek rozpoczął się rok szkolny w uniwersytecie i w Politechnice. Na nabożeństwie zebrali się profesorowie obu uczelni z rektorami i dziekanami, oraz liczni słuchacze. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Szlagowski.

Odsłonięcie Orła uniwersyteckiego.

(o) Po uroczystem nabożeństwie akademickiem odbyła się uroczystość odsłonięcia Orła na bramie uniwersytetu. Uroczystość rozpoczęła się przemową rektora Brudzińskiego do tłumu słuchaczów, zgromadzonych u głównych wrót uczelni na Krakowskiem Przedmieściu, ze sztandarem uniwersyteckim pośrodku.

„Jeżeli znakowi temu — mówił rektor — dano zawitać przedewszystkiem ponad naszą wszechnicą, powinno to być wskazaniem, że młodzieży polskiej, przestępującej te wrota przyświecać powinna nietylko rwąca się do słońca promienistego Wiedza, ale i uskrzydlona chęcią pracy obywatelskiej jasna, promienista Miłość Ojczyzny. Odsłaniając godło naszej wszechnicy i godło Polski wnoszę w podniosłej tej chwili okrzyk: „Alma Mater niech żyje!“

Głośno zabrzmiał ten okrzyk wśród tłumów, a z pod osłony płóciennej wyłonił się biały, srebrny orzeł polski, w aureoli pięciu gwiazd złotych — herb uniwersytetu. Powitano go ciszą, jak się to należało chwili tak poważnej. A tłum, zgromadzony na ulicy wpatrywał się długo, długo w ten symbol niepodległości narodu polskiego, symbol zwiastujący zbliżenie się lepszej dla Polski przyszłości.

W Politechnice.

(o) Rok szkolny w Politechnice rozpoczęła przemowa nowego rektora, prof. Patschkego, poczem rozpoczął się akt immatrykulacyi. Rozpoczęcie drugiego z rzędu roku istnienia polskiej politechniki, odbyło się w należytem skupieniu i w podniosłym nastroju ducha.

Brak wag miejskich.

(o) Zarząd miejski uprzywilejował jeden tylko targ na placu Witkowskim, na którym ustawił szereg wag miejskich dla wygody publiczności, podczas gdy inne targi i halle są pozbawione tego udogodnienia. Na placu Witkowskiego znajdują się mianowicie następujące wagi: 1) wozowa, dla ważenia całych wozów; 2) pudowa, do ważenia pak większych, mięsa w połciach itd.; 3) funtowa. Za opłatą kopiejkową można tam sprawdzić rzetelność wagi, otrzymując kupon z datą i ilością funtów i pudów. Jak wielkiem powodzeniem cieszą się te wagi, świadczy to, że ludzie często „w ogonku“ oczekują kolei dostania się do wagi. Tem dziwniejszem jest przeto, że ani na placu Mirowskim, ani na Koszykach przy hallach targowych, niema wagi miejskiej. Jest tylko jedna jeszcze waga jedynie wozowa na targu słomy i siana na ul. Górczewskiej.

Zaliczki na pożyczkę.

(o) Wobec upoważnienia, danego magistratowi przez Radę miejską, na zawarcie na poczet nowej pożyczki miejskiej pożyczki terminowej na 300.000 rb., niektóre banki zgodziły się na udzielenie tej kwoty za opłatą 6% w stosunku rocznym.

Pralnie dobroczynne.

(o) Niektóre instytucye dobroczynne zwracały się do miejskiego zakładu dezynfekcyjnego z prośbą o przyjmowanie do prania bielizny, ponieważ pranie w obecnych czasach i bez urządzeń mechanicznych bardzo jest kosztowne. Ze względów sanitarnych i zdrowotnych Delegacya zdrowia publicznego odmówiła tej prośbie, jednak wchodząc w położenie niezamożnych w fundusze instytucyi dobroczynnych, uchwaliła skomunikować się z Sekcyą miejską kąpielową, czy nie udałoby się przy jej udziale dopomódz w tym względzie instytucyom dobroczynnym.

Odczyt.

(o) Drugi odczyt o. Adama Woronieckiego (dominikanina) „O charakterze“ odbędzie się dziś o g. 6 wiecz., w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66). Treść odczytu: Jakie są właściwe cechy temperamentu polskiego? Świadectwo życia codziennego, historyi i literatury. Pozostałe bilety wejścia nabyć można w kancelaryi katolickiego Związku kobiet polskich(Krak.-Przedmieście 36) od godz. 11 do 1, oraz przy wejściu na salę.

Czyszczenie domów.

(o) W przyszłym tygodniu odbędzie się czyszczenie domów i zakładów handlowych według następującego planu: ul. Bugaj i Krzywe Koło dnia 9 października, ul. Szczęśliwa i Parysowska d. 10 października, ul. Łucka i Ceglana dnia 11 października, ul. Maryańska i Ciepła dnia 15 października roku bieżącego.

Z braku funduszów.

(o) Pogotowie opiekuńcze dla dzieci (Piękna 13), zawiadomiło naczelnika milicyi, że wobec wyczerpania funduszów, nie będzie nadal przyjmowało przyprowadzanych dzieci, wobec czego naczelnik milicyi polecił pp. komisarzom zaniechać przesyłania tam zabłąkanych dzieci. O instytucyi, która zastąpi Pogotowie opiekuńcze, nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Bandytyzm.

(o) W nocy z czwartku na piątek, do domu sołtysa wsi Lorcin, gminy Zegrza, w pow. warszawskim, Józefata Otka, ktoś zapukał. Na zapytanie — kto tam? — „z gminy z papierami“ — brzmiała odpowiedź. Gdy otworzono drzwi do mieszkania, wtargnęło 12 zamaskowanych bandytów, którzy, sterroryzowawszy domowników, zrabowali 1,000 rb. gotówki, poczem bezkarnie znikli w ciemnościach nocy. Narazie na ślad bandytów nie natrafiono.

Z sądów.

O 10.000 kart.

(o) Hersz Mącznik, faktor, zaproponował przed paru miesiącami Jojnie Bornsztajnowi nabycie 10,000 kart chlebowych. Bornsztajn nie chciał zrobić tego „interesu“, natomiast poznał Mącznika z Mojżeszem Zyskindem. D. 10 sierpnia, w cukierni na Nalewkach zeszła się cała trójka. Mącznik okazał nabywcy kilka prawdziwych kart chlebowych, poczem kontrahenci umówili się, że na ulicy Rymarskiej, w pobliżu sekcyi żywnościowej, Mącznik doręczy Zyskindowi paczki z kartkami, mianowicie 2,000 sztuk, za 1,000 rb. W umówionym terminie Zyskind na ulicy wypłacił Mącznikowi 1,000 rb., ten zaś doręczył mu paczki. Później okazało się, że w paczkach nie znajdowały się karty na chleb, lecz czysty papier. Po długich pertraktacyach Zyskind otrzymał od Mącznika 200 rb., przyczem zmuszony był dać pokwitowanie, że nie ma do niego żadnej pretensyi. Wkrótce potem Zyskind zawiadomił o wszystkiem policyę niemiecką i wczoraj Mącznik i Bornsztajn stanęli przed sądem okręgowym, oskarżeni o oszustwo.

Wczoraj sąd skazał obu na 6 miesięcy więzienia.

Świerkowski contra Osmała.

(o) Wczoraj sąd pokoju XII okręgu st. m. Warszawy, w myśl decyzyi sądu apelacyjnego, rozpoznał skargę p. Świerkowskiego przeciwko p. Osmale o oszczerstwo, zgłoszoną przez p. Św. w tej samej sprawie, w której p. O. zarzucił p. Ś. potwarz, za co Ś. wyrokiem sądu skazany został na 300 rb. grzywien lub 2 tygodnie aresztu. Wczoraj, po zbadaniu świadków, sąd uznał p. Osmałę za niewinnego oszczerstwa. Sprawa przesłana będzie do sądu apelacyjnego, który rozpozna zarówno apelacyę Świerkowskiego, domagającego się uniewinnienia, jak i protest prokuratora, który żąda surowszego ukarania Świerkowskiego.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3½ po poł., dana będzie patryotyczna sztuka Anczyca p. t. „Kościuszko pod Racławicami“, wiecz. „Halka“.

Teatr Polski. Dziś o godz. 4 po poł. „Kiliński“ Bałuckiego, wieczorem „Żywy trup“ Tołstoja.

Teatr Mały. Dziś, o godz. 4 po poł., „Przebudzenie wiosny“, wieczorem „Pan Dyrektor“.

Teatr Letni. „Jak się podobać mężowi“.

Teatr Nowości. „Hrabia Luxemburg“.

Teatr Nowoczesny. „Hotel pod gołąbkiem“. dzenie wiosny“, wieczorem „Pan Dyrektor“, w poniedziałek po raz pierwszy „Redaktor Abstynecyi“ Orsyda.

Teatr Praski. Dziś „Wesoły Poldek“, jutro po raz pierwszy dramat narodowy J. Lorenca p. t. „Zmartwychwstanie“.

Z aeroplanu.

Dlaczego Fortuna zmądrzała?

Gdy tylko zjawiły się w pismach pierwsze ogłoszenia o loteryi dobroczynnej Głównej Rady Opiekuńczej, żona moja weszła z godnością do mego gabinetu i ozwała się do mnie w takie mniej więcej słowa:

— Obowiązkiem każdego uczciwego obywatela kraju jest myśleć o potrzebach swego społeczeństwa i swojej rodziny. Mam nadzieję, że mimo wyróżniającej cię z pośród innych mężów skłonności do opozycyi, tym razem niewątpliwie będziesz zmuszonym przez resztki poczucia moralnego zgodzić się z moją w tym względzie opinią.

Odrzekłem bez chwili wahania:

— Kochana Eulalio. Aczkolwiek zarzut, który mi uczyniłaś w swem przemówieniu, boli mnie bardzo, tem nie mniej z prawdziwem wzruszeniem wysłuchałem słów twoich i jestem niemi zbudowany. Istotnie: obowiązkiem każdego uczciwego obywatela kraju jest myśleć o potrzebach swego społeczeństwa i swojej rodziny. Pozwól, że zapiszę sobie w notatniku tę piękną i szlachetną maksymę.

To mówiąc, wyjąłem z bocznej kieszeni notes, obdarty ze skórzanej okładki (okładka ta została użyta na zelówki dla mojego ukochanego Kajtusia), i na czystej karcie utrwaliłem na wieki słowa, wypowiedziane z namaszczeniem przez moją małżonkę.

Po dokonaniu tej czynności schowałem notes z powrotem i oczekiwałem, jakie konkluzye wysnuje moja Eulalia z ułożonego przed chwilą aforyzmu.

— Dobrze, rzekła poważnie. Chwalę ci tę skwapliwość, z jaką przyjmujesz do wiadomości prawdy zbawienne. Ale prawda, zapisana w notatniku, martwą jest; aby stała się żywą, trzeba ją wcielić w czyn. Kochany Fantaziu... Czy możesz dać mi natychmiast dziesięć marek trzydzieści fenigów?

Nie posiadam z natury zdolności szybkiego oryentowania się w zawilszych syllogizmach logicznych, przeto nie odrazu zrozumiałem związek, jaki zachodził pomiędzy piękną maksymą, wypowiedzianą przez Eulalię, i jej niespodzianem zastosowaniem praktycznem.

Przyznałem się wręcz do tej niedomyślności.

Żona moja radośnie klasnęła w ręce.

— Zawsze sądziłam, że jesteś dość głupim, aby zasłużyć sobie na łaskę Fortuny.

Ale dzisiaj potwierdzenie tego mniemania jest mi nad wyraz przyjemnem. Kochany Fantaziu!... Pozwól, że cię ucałuję!

To mówiąc, Eulalia zarzuciła mi ręce na szyję i obdarzyła mnie gorącym pocałunkiem.

Nie wiedziałem, jak reagować na ten nieoczekiwany objaw czułości: czy uczuć się urażonym jego powodem, czy ucieszonym samym, dość rzadkim w ostatnich latach naszego pożycia faktem.

Najniezawodniej wyraz mego oblicza zdradzić musiał moje wewnętrzne wahanie, ponieważ Eulalia zaczęła się śmiać do rozpuku, a nawet kilka razy podskoczyła na pół łokcia w górę.

— Ależ tak!... Ależ tak!... Nie mylę się... Stultos fortuna iuvat!... Jestem przekonana, że wygrasz — i to najniezawodniej główny los!...

Uważałem za właściwe dać Eulalii do zrozumienia, że zachowanie jej uwłacza mi, jako mężowi, który, jak wiadomo powszechnie, jest przecież panem domu.

Rzekłem przeto z akcentem oschłości:

— Droga Eulalio!... Aczkolwiek cenię bardzo objawy twego dobrego humoru, tem nie mniej stanowczo wymagać muszę należnego mi z prawa szacunku.

Eulalia śmiała się coraz głośniej.

— Najukochańszy, jedyny mój Fantaziu!... Proszę cię, zrób to dla mnie i nie gniewaj się!... Czy słyszałeś o loteryi Głównej Rady Opiekuńczej?... Idź natychmiast na miasto i kup cały los!... Spełnisz obowiązek dobrego obywatela kraju, a jednocześnie wygrasz na pewno i uszczęśliwisz swoją rodzinę... Stultos fortuna iuvat... Któż jest godniejszym jej łask od ciebie, ukochany mój mężu!...

Zastanowiłem się nad słowami mej żony i pomyślałem, że może ma racyę. Dotychczas nie miałem jakoś okazyi poddania poważniejszemu sprawdzianowi mojego poziomu intellektualnego — ale jeżeli Eulalia twierdzi tak stanowczo... Któż może mnie znać lepiej od niej?

— Dobrze, odrzekłem... Wydam te dziesięć marek, ażeby spełnić swój podwójny obowiązek... Ale jeżeli przepowiednie twoje się nie sprawdzą, zażądam wówczas honorowej satysfakcyi...

Następnie wsiadłem na aeroplan i pojechałem do najbliższego kolektora.

Ponieważ opinia powszechna głosiła, że największe szanse wygranej mają bilety nieparzyste, więc wybrałem sobie numer 91.371 (cały los) — i powróciwszy do domu, oddałem się marzeniom o tem, co będę robił po zdobyciu w tak zasłużony sposób poważnej bądź co bądź sumy 150,000 marek.

Nie wiedziałem jednak, że nawet marzenia mogą być tak uciążliwą sprawą.

Nasamprzód postanowiłem sobie kupić dom mego gospodarza, wynająć mu w nim mieszkanie i co miesiąc upominać się u niego o komorne.

Ze złośliwą radością wyobrażałem sobie taki mniej więcej dyalog:

— Panie Wyprztycki... Pan jest bardzo niesumiennym lokatorem!... Już przeszło tydzień zalega pan z komornem... Komunikuję panu, że cierpliwość moja jest na wyczerpaniu. Po za tem muszę panu oświadczyć, że od przyszłego kwartału zmuszony będę podwyższyć panu komorne o 25%...

— Ależ szanowny panie Lotnicki!... Nie przypomina pan sobie chyba, że ja musiałem w swoim czasie czekać czasami po kilka miesięcy na pańskie komorne...

— Owszem, przypominam sobie wszystko wybornie... Był pan w stosunku do mnie poprostu ludożercą!... Dlatego też nie mam dla pana żadnej litości!... Jeśli nie zapłaci pan natychmiast należności, zaskarżę pana do sądu...

— I nie wstyd panu grozić mi sądem?

— Niech się wstydzą niesumienni płatnicy... Ja żądam tego, co mi się słusznie należy... Zaskarżę pana — i basta!...

Słysząc w marzeniu te własne słowa, zacierałem ręce z taką radością, jakbym już rzeczywiście wygrał na loteryi. Zemsta naprawdę jest rozkoszą bogów.

Ale potem przychodziły zwątpienia.

A nuż przegram sprawę?... A nuż Wyprztycki postawi jakiego niegodziwego adwokata, który zechce na zasadzie dawnego kwitaryusza dowieść, że to ja właśnie byłem złym lokatorem, stokroć gorszym, niż jest nim obecnie dawny mój gospodarz?

Przeraziłem się...

Nie!... Nie kupię domu!...

Zajmię się natomiast... handlem produktami spożywczymi... Będę chował po piwnicach mąkę, kaszę, cukier, ser holenderski, śledzie — i oczekiwał spokojnie na zwyżkę cen na te towary.

— Czy szanowny pan nie mógłby mi sprzedać woreczka mąki?... zapłacę dobrze, bardzo dobrze...

Spojrzę na kłaniającego się kupca, jak Jowisz gromowładny na okutego w łańcuchy tytana.

— A pamiętasz pan, jak ja błagałem pana o funt mydła?... A pamiętasz pan, jak kłaniałem się panu, żebyś mi odstąpił kwartę kaszy?... Nie, nie mam mąki... Niech sobie czeka!... Niech idzie w górę!... Będę ją sprzedawał w opłatkach, jak proszki na ból głowy...

Światła i cienie.

Polityka ludowa.

W dwóch artykułach rozważa p. Ciborowski na szpaltach „Gońca Kujawskiego" cele i zadania polityki ludowej, wobec nowych warunków, które wytworzyła obecna wojna. Nie na wszystkie wywody autora zgodzić się można bez zastrzeżeń, jednakże zakończenie artykułów warte jest podkreślenia.

Celem polityki ludowej jest

„podniesienie ludu polskiego na te wyżyny gospodarczego, społecznego i umysłowego — oświatowego rozwoju, na jakich dziś stoją Duńczycy, Szwedzi i inne narody, a następnie pójść jeszcze dalej i jeszcze wyżej. Celem naszym jest stanąć w rzędzie narodów świata nie, jak dziś bywa, z ludem polskim w szeregach głodnych, całujących po rękach, wynędzniałych, poniewieranych najmitów i wołów roboczych, ale jako lud — naród równy najmocniejszym, a godny szacunku dla swej oświaty i twórczej pracy.

Naród czeski, naród duński lub norweski jest narodem chłopskim i cześć ma u wszystkich i narówni do stołu kultury powszechnej zasiada, a nasz jako „bydło robocze" bywa jeno godzony do pracy.

Celem naszym — pozostawienie po sobie takich warunków życia, żebyśmy dzieci nasze widzieli mocno wrośniętemi w tę ziemię i w ten kraj, i żeby one wszystkie razem stanowiły mocny a mądry, świadomy swych celów, a pewny wielkiej swej przyszłości naród.

Lud przez wieki doznawał przygnębienia i niesprawiedliwości, więc celem naszym jest nietylko siać sprawiedliwość, ale jej dochodzić dla siebie i dla innych pognębionych, a nie umiejących się jeszcze o swoje upomnieć".

Słowem, w tej chwili najgłówniejszym celem polityki ludowej jest, według autora, dążenie do niepodległej, demokratycznej, ludowej Polski. Albowiem tylko w niepodległej Polsce lud może osiągnąć cel swoich dążeń.

Zrzuć więc smutek—zrzuć więc trwogę,
Daj mi rękę w jedną drogę.
Wiem, co trudu na niej jeszcze
I co bólu i co klęski;
Ale ufaj w czucie wieszcze,
Już nam błysnął świt zwycięski.

Wówczas, kiedy spłynęły te strofy z pod pióra wieszcza, świt zwycięski jeszcze nie rozbłysnął. Staje się to może teraz, o ile świtom tym dopomożemy do zabłyśnięcia słońcem prawdziwej wolności. Ale do tego potrzebne nam jest współdziałanie ludu, ludu oświeconego, świadomego swej siły na podstawach racyonalnego wychowania w atmosferze przepojonej pierwiastkami zdrowia moralnego.

Wówczas Polska będzie silna, potężna i — niezwalczona.

Sprawy polskie.

O grób Reja.

W „Ziemi Lubelskiej" z dnia 1 b. m. zamieszcza p. Adam Rekwirewicz interesujący przyczynek do poszukiwań grobu Reja z Nagłowic. Jak wiadomo, obchodzona przed kilku laty 500 rocznica urodzin Reja dała podnietę całemu szeregowi historyków piśmiennictwa do poszukiwań nad życiem i działalnością autora „Żywota człowieka poczciwego". Nie wyjaśniono jednak przy tej sposobności w bogatej z tego roku literaturze przyczynków, gdzie zmarł i gdzie złożone spoczywają zwłoki Reja. Dotknął tej sprawy jeden jedyny p. Henryk Merczyng w rozprawie pod tytułem „Z wieku Reja", gdzie znajdujemy kilka przeoczonych szczegółów o Reju i jego potomstwie, jak również o założonem przez niego w r. 1547 za przywilejem króla Zygmunta miasteczku Rejowcu. Tam to w r. 1561 Rej, jako gorliwy ewangelik, zbudował kościół swego wyznania, gdzie, jak przypuszcza p. Merczyng, „ciało poety złożone zostało w zborze w Rejowcu, jako najbliższym ulubionej siedziby Mokałaja, Siemicy Różanej. Prawnuk Mikołaja, Marek Rej, na miejscu zniszczonego kościoła wystawił nowy, którego poświęcenie odbyło się w r. 1647. Ostatnie ślady tego dziś już nieistniejącego rejowieckiego kościoła sięgają roku 1700.

Autor artykułu udał się na miejsce i czynił poszukiwania, z których okazało się, że przy kopaniu fundamentów pod kamienicę na miejscu ruin kościoła ewangelickiego znaleziono przed kilku laty kości. Obecnie dalsze poszukiwania mogłyby naprowadzić na ślad jakiej płyty grobowej z napisem, któryby wyjaśnił tajemnice grobowca Reja.

Katedra historyi polskiej w uniwersytecie w Chicago.

Wychodzący w Chicago polski „Dziennik dla wszystkich" donosi, że w uniwersytecie w Chicago utworzono katedrę historyi Polski. Powstała ona dzięki staraniom i ofiarności p. Wilfreda M. Habdank Wojnicza, głośnego znawcy i zbieracza rękopisów średniowiecznych, mieszkającego stale w Londynie, który, niedawno bawiąc w Ameryce, stwierdził tam zupełną nieznajomość spraw dziejów polskich wśród inteligencyi amerykańskiej i postanowił ufundować placówkę, któraby znajomość tych spraw szerzyła. W tym celu wybrał uniwersytet chicagowski. Fundacya jest na razie natury eksperymentalnej, na przeciąg trzech lat. Pan Wojnicz przeznaczył na utrzymanie katedry w tym czasie 9,000 dolarów. Po upływie trzech lat uniwersytet kontynuować będzie katedrę, o ile przedmiot zgromadzi dostateczną ilość słuchaczy. P. Wojnicz zawarunkował obsadzenie katedry przez łączny wybór uniwersytetu chicagowskiego i senatu uniwersytetu krakowskiego lub krakowskiej Akademii Umiejętności. Wykłady rozpoczną się od jesiennego semestru tego roku, o ile odpowiedni profesor zostanie do tego czasu wskazany przez oba ciała uniwersyteckie.

Dział ekonomiczny.

Syberyjski bank handlowy.

Na dzień 8 — 21 października r. b. wyznaczono nadzwyczajne ogólne zebranie akcyonaryuszów, na którem ma być rozstrzygnięta sprawa powiększenia kapitału, a to dlatego, ażeby kapitały akcyjny i rezerwowy doprowadzić do wysokości odpowiadającej szybko zwrastającym zobowiązaniom. Według bilansu miesięcznego na dzień 1 sierpnia r. b., depozyty wyniosły 362,200,000 rb. wobec 20,000,000 rb. kapitału akcyjnego i 15,000,000 rb. rezerw ogólnych. Procenty i prowizye po potrąceniu płatnych przyniosły 8,057,485 rubli. Nie wiadomo jeszcze, o jaką sumę zostanie powiększony kapitał banku, brane jest jednak w rachubę 10 mil. rubli.

Zaprzeczenie.

„Vossische Ztg." dowiaduje się, iż w drodze urzędowej zaprzeczono w Petersburgu doniesieniu o zamierzonem wprowadzeniu monopolu zbożowego.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 7 października.

Z powodu uroczystego święta u izraelitów, zebranie giełdowe było dziś bardzo nieliczne, a obroty minimalne. Robiono niewielkie obroty listami ziemskimi i miejskim, których kurs od wczoraj niewiele się zmienił.

Papiery procent.	Żądano	posz.	Dopełn. tranz.
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1915	98.—	97.—	96,75
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	98.—	97.—	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4½%	94.—	93.—	93.40
Listy zast. Ziemsk. 4%	85.—	84.—	—.—
Listy zast. m. Warszawy 5%	90.—	89.—	89.40
Listy zast. m. Warszawy 4½%	83,50	82.50	—.—
Renta	82,—	81,—	—.—
5% m. Łodzi	—.—	—.—	—.—

Marki mocno, robiono po 49, 49.02½.
Korony 33.20.

Giełda berlińska.

Berlin, 7 października. — Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej wykazały tendencyę bardzo mocną, lecz spokojną. Pożyczki krajowe utrzymywały się w cenie, pożyczki rosyjskie — bez zmiany. Pieniądz dzienny 4% i niżej, na ultimo 4⅕% i niżej.

Berlin, 7 października. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

7/X		płac.	żąd.
Nowy-York	„	5.47	5.49
Holandya	„	226.25	226.75
Dania	„	156.25	156.75
Szwecya	„	159.—	159.50
Norwegia	„	158.75	159.25
Szwajcarya	„	106⅜	106⅝
Austro-Węgry	„	68.95	69.05
Bułgarya	„	79.—	80.—

Giełda Petersburska.

PETERSBURG	28/IX	26/IX
4% renta państw.	80⅞	81⅞
5% poż. z r. 1905	90.—	90.—
Poż. premj. I em.	777.789	775.776
„ „ II „	581.587	585.587
Akcye Dr. ż. Mosk.-Wolones.	805.—	805.—
„ „ Władykauk.	2600.—	2600.—
„ Ros. b-ku dla handlu zewnętrzn.	444.—	445.—
„ Syber. b-ku handl.	710.—	710.—
„ Pet. międz. b-ku handl.	513,—	511.—
„ „ b-ku dyskont	600.—	599.—
Azow.-Dońsk. b-ku handl	652.655	647.—
„ Baku	845.—	845.—
„ T-wa Nobel	1245.—	1240,—
„ Tulskiej fabr. naboi	210.215	811.—
„ Zakł. Briańskich	255.257½	245.246½
„ Hartman	252.—	255.—
Akcye Malcew	398 410	3[illegible]9.400
„ Nikopol-Mariupol	268.280	270 —
„ Zakł. Putiłowskich	123.132	123.—
„ Lena—przem. złoty	545,560	540.—

Giełda londyńska.

LONDYN,	5/X	4/X
2½% Konsole	59.¾	59.¼
5% poż. ros. z r. 1906	89.¾	89⅜
4½ poż. ros. z r. 1909	[illegible]	81.—
4½ poż. wojenna ang.	93.½	93,½
Goldfilds	1.⅝	1.9/16
Francuska poż. wojenna.	80.⅞	81.—

Giełda paryska.

PARYŻ	6/X	5/X
3% renta francuska	61.75	61 80
5% poż. francuska	90.—	90.—
3% poż. ros. z r. 1896	56.80	56.80
5% „ „ z r. 1906	88.—	—.—
Banque de Paris	1075.—	1090.—
Credit Lyonnais	1199.—	1205.—
Union Parisienne	675.—	679.—
Baku	1565.—	1569.—
Briańskie	490.—	488.—
Lianezow	377.—	388.—

Malcew	777.—	789.—
Nafta	460.—	463.—
Tulska fabr. nabojów	1610.—	1585.—
Lena Gold	49.—	49.—
Goldfields	47—	47.—

Kursy dewiz.

Petersburg	28/9	25/9
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52.—	52—
100 franków szwajc.	57.50	57.50
100 kor. szwedz.	85.50	86.50
100 kor. duńsk.	83.—	83.—
100 lirów	47.50	47.50
100 guld. holend.	124.—	124.—
1 dolar	3.20	3.20
Amsterdam.	6|10	5|10
Czeki na Berlin	42.45	42.50
„ „ Wiedeń	28.75	28.80
„ „ Szwajcaryę	46 20	46.15
„ „ Kopenhagę	66.35	66.35
„ „ Sztokholm	69.50	69.35
„ „ Nowy York	244.—	244.—
„ „ Londyn	11.66	11.66—
„ „ Paryż	41.97¼	42.—
Zurych.	6|10	5|10
Czeki na Berlin	91.65	91.75
„ „ Wiedeń	62.—	62.25
„ „ Amsterdam	216.30	216.70
„ „ Nowy York	5.31	5.31
„ „ Londyn	25.29	25.31
„ „ Paryż	91.—	91.10
„ „ Medyolan	82.10	82.25
Nowy York.	5|10	4|10
Czeki na Berlin (a v.)	70.½	69.⅝
„ „ Paryż (a v.)	5.8375	5.83
„ „ Londyn (60 dn.)	4.7150	4.7150
„ „ „ telegraficz.	4.7645	4.7645
Wiedeń.	6|10	5|10
Banknoty markowe	144.80	144.80
Czeki na Amsterdam	329.50	329.50
„ „ Szwajcaryę	155.—	155.—
„ „ państwa Skandyw.	230.75	230.75
„ „ Sofię	115.75	115.75
„ „ Nowy York	7.945	7.945
Banknoty rublowe	280.—	280.—
Londyn.	5|10	3|10
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.775	11.825
„ „ „ krótkie	11.645	11.665
„ „ Paryż, 3 mies.	28.20	28.15
„ „ „ krótkie	27.77	27.75
„ „ Petersburg, krótkie	150.—	150.25
Paryż.	4|10	2|10
Czeki na Londyn	27.79	27.81
„ „ Nowy York	5.8350	5.84
„ „ Petersburg	187.—	186.50
„ „ Włochy	90.50	90.50
„ „ Szwajcaryę	10[illegible].50	110.—
„ „ Madryt	5[illegible]9.—	587.—
„ „ Amsterdam	238.50	239.—
„ „ Danię	158.50	158.50
„ „ Norwegię	162 —	162.—
„ „ Szwecyę	165.50	166.—

Naczelny Redaktor: Cezar Zawiłowski.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI C. ZAWIŁOWSKI.

OBWIESZCZENIE.

Prawomocnym wyrokiem sądu polowego przy Cesarsko-Niemieckiej Łódzkiej gubernii wojennej z dnia 4 października 1916 r., skazano na śmierć poddanego rosyjskiego stolarza,

Antoniego Majchrowicza, przezwanego Stefanem Owczarkiem z Byków, gminy Szydłów, gubernii Piotrkowskiej, przebywającego ostatnio w Skierniewicach, ponieważ posiadając broń palną używał jej w napadach rabunkowych na mieszkańców kraju i na wojskowych.

Wyrok spełniono dziś rano o godzinie 7-ej, przez rozstrzelanie.

Łódź, dnia 6 października 1916 r.

Gubernator wojenny
(podp.) Barth,
generał-porucznik.

ROZPORZĄDZENIE POLICYJNE

W porozumieniu z Gubernatorem wojennym, wydaję na zasadzie § 1 rozporządzenia Głównodowodzącego na wschodzie następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

Wzywa się niniejszem wszystkich właścicieli koni, ażeby do 20 października 1916 r. wszystkie konie, nie wyłączając koni straży ogniowych, zameldowali w magistracie (Deputacya regestracyi koni). Poprzednie zameldowania są nieważne.

Powyższe rozporządzenie nie dotyczy koni władz wojskowych i cywilnych.

§ 2.

Przekroczenia będą karane grzywną do 5,000 rubli lub odpowiedniem pozbawieniem wolności przyczem może nastąpić rekwizycya nie zameldowanych koni.

Próby będą karane.

Łódź, dnia 4 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
w zast.
v. Bernewitz.

Nadesłane.

Ale nagle radość zamąca mi myśl okropna.

A nuż nagle skończy się wojna!... Wszystko spadnie na łeb, jak zestrzelony aeroplan... Moja mąka, mój cukier, moje śledzie!...

I zacząłem garściami wyrywać sobie włosy z brody i jęczeć tak boleśnie, że Eulalia przyniosła mi do gabinetu kropli miętowych i szklankę herbaty z cytryną.

Nie... Nie będę zajmował się handlem...

Nerwy moje doszły wreszcie do stanu takiego naprężenia, że straciłem apetyt, przestałem sypiać po nocach i nie mogłem znaleźć najbłahszego tematu do feljetonu. Natomiast zacząłem coraz częściej zaglądać do butelki — i pewnego razu doczekałem się nawet nieporozumienia z policyą.

W końcu z przerażeniem zacząłem myśleć o wygranej. Aby zmienić wyrok losu, zabrałem się do sumiennych studyów filozoficznych.

Niestety czasu miałem mało — i po przeczytaniu „Krytyki czystego rozumu" Kanta, doszedłem do przekonania, że Eulalia miała zupełną racyę, że wygrać główny los muszę ja właśnie, nikt inny!...

A więc — przegram proces z Wyprztyckim, zbankrutuję na serze holenderskim, rozpiję się i skończę w więzieniu kryminalnem...

Na domiar złego głupiałem z każdym dniem tak przerażająco, że Eulalia całowała mnie nasamprzód raz, potem dwa, a potem nawet trzy razy dziennie.

— Byłam przekonana, rzekła mi w przeddzień ciągnienia, że kiedyś zbudzi się w tobie sumienie... I oto przekonywam się, żem się na tobie nie zawiodła.

Fantaziu — czy wiesz, ile jest dwa razy dwa?

Zapomniałem!...

Eulalia była w siódmem niebie!

. . . .

— A co!... Nie mówiłam?... Wygrałeś!.. Główny los!...

— Co ty mówisz, kobieto?...

— Patrz!... Nr. 91.571!...

— Prawda!...

— Gdzież twój los?

Pobiegłem do biurka, by wyjąć fatalny dokument.

Rzuciłem okiem na cyfry — i nagle ogarnęła mnie szalona radość.

— Mylisz się, Eulalio!... przegrałem...

Przegrałem o jedną cyfrę.

— Kłamiesz, nędzniku!...

— Spójrz sama!

Eulalia pochwyciła los w drżące dłonie... Gorzkie łzy popłynęły jej z oczu.

— Istotnie... Masz racyę... Nr. 91.371...

Podeszła do mnie i spojrzała mi w oczy.

— Fantaziu!... Dlaczego tak się stało?... Przecież ty chyba naprawdę nie jesteś mądry?...

Zamyśliłem się głęboko...

Wreszcie znalazłem rozwiązanie...

— Tak, ja nie jestem mądry, ale za to zmądrzała Fortuna!...

— Fortuna, powiadasz?...

— Niewątpliwie!... Bo widzisz: dawniej zarabiał na niej rząd rosyjski, a obecnie korzyści czerpie z niej kraj!... Dawniej była głupia, a dzisiaj jest mądra... Dlatego pewno nie wygrałem.

Eulalia spojrzała na mnie błagalnie.

— Fantaziu!... Czy ty mnie kochasz?...

— Ależ bardzo!

— To proszę cię, weź się od dzisiaj do nauki...

Westchnąłem żałośnie.

— No dobrze — odrzekłem z boleścią...

— A gdy zmądrzejesz kupisz los na loteryę Królestwa Polskiego?

— Kupię!...

— Wiedziałam zawsze, że jesteś dobrym obywatelem kraju i uczciwym ojcem rodziny!...

Fantazy Letniski.

TEATR POLSKI

Łódź, Cegielniana 63.

2171—30

W niedzielę, d. 8, o g. 3 pp po cenach popularnych (od 15 k. do 1 rb).

„Młody las"

Sztuka w 4-ch aktach J. A. Hertza.

W niedzielę, d. 8 i wtorek d. 10 października, o g. 8 w.

„SALOME" tragedya Oskara Wilde'a i „Handlarz słońca".

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego.

KAWIARNIA „Central"

Łódź, Piotrkowska 37 została otwarta.

pod kierunkiem znanego specyalisty, Adolfa Korngolda. Urządzenie podług najnowszych wymagań techniki i hygieny.

Znana Pracownia okryć damskich

H. GOLDLUST

Łódź Cegielniana 6,

przyjmuje obstalunki i wykonywa podług ostatnich modeli, jak również i futra. 2254—1

Kursy Handlowe

przy Stow. Wz. Pom. Prac. Hand. Łodzi

Kancelarya kursów, Dzielna 50a, przyjmuje codziennie między 5—7 wiecz. zapisy na Literaturę Polską XIX stul. (Pr. Br. Knothe). Historyę powszechną XIX stul. spec. uwzgl. hist. Polski (p. Janina Strzelecka), Arytm. Handl. 2-ga grupa (p. M. Heiman). Towaroznawstwo poprzedzone wykładami fizyki i chemii (inż. techn. L. A. Rubach). 2186—3

Klamki do drzwi

w wielkim wyborze ze składu w różnych tanich cenach poleca skład żelaza

Abr. Bronowski Łódź, Nowy Rynek 7, w podwórzu.

1735—10

UCZNIOWIE

Gimnazyum filologicznego

przygotowują w zakresie V klas gimnazyalnych we wszystkich przedmiotach po przystępnych cenach.

Łaskawe zgłoszenia do administracyi „Godziny Polski" pod „Samopomoc".

Skład OBUWIA



M. FEIERTAGA

w Łodzi, Zawadzka 1, róg Piotrk. poleca bogaty wybór wszelkiego rodzaju trwałego obuwia w najmodniejszych fasonach.

Ceny przystępne! Wykwintne wykonanie.

k2126—1

Kopacze kartofli

mężczyźni, chłopcy, kobiety i dziewczęta, a także całe rodziny, poszukiwani

1961—10 **do Niemiec.**

Dobre wynagrodzenie i dobre warunki, po ukończeniu pracy, powrót do kraju dozwolony.

Zgłoszenia do Centrali Robotniczej w Pabianicach.

Odlewnia Żelaza

I. ZNAMIROWSKIEGO

Łódź, ul. Wysoka 38

posiada zawsze na składzie duży wybór kuchni, fajerek, buksów wozowych różnych numerów, jak również wszelkie przyrządy do gospodarstw wiejskich.

Wszystko po cenach przystępnych. Wysyła się koleją na całą okupacyę generał-gubernatorstwa warszawskiego.

k1998—1

Robotnicy chrześciańscy

do cukrowni

na dobre warunki i za dobrem wynagrodzeniem, natychmiast do Niemiec poszukiwani. Po ukończeniu pracy, powrót do kraju dozwolony.

Zgłoszenia do Centrali Robotniczej:

1) Pabianice, ul. Św. Rocha Nr. 23.
2) Łask, ul. Cmentarna Nr. 126.
3) Zgierz, Nowy Rynek.

2191—3-1

Magazyn ubiorów majstra cechowego

Sz. EWIGKEIT

Łódź, Piotrkowska 47 front, I-sze piętro

posiada na składzie wielki wybór bekesz na futrze oraz kurtek futrzanych w najlepszych gatunkach z najnowszych fasonach. Ceny umiarkowane. 2043—1

Robotnicy chrześciańscy

Każdego rodzaju (niemcy i polacy) do fadryk: żelaza, chemicznych, papieru, cementu i cukru; do kolei żelaznych, przedsiębiorstw budowlanych, robót ziemnych, cegielni, natychmiast, za dobrem wynagrodzeniem i na dobrych warunkach, poszukiwani do Niemiec.

Również poszukiwani są: ślusarze, tokarze, kowale i t. d. na dobrze płatne zajęcia.

Prócz tego, przyjmowani są bez przerwy: mężczyźni, chłopcy, parobcy, kobiety i dziewczęta w wieku od lat 14 do 55 do gospodarstw wiejskich.

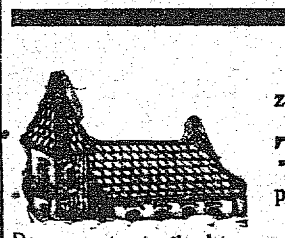
Zgłoszenia do Centrali Robotniczej:

1) Pabianice, ul. Św. Rocha Nr. 23.
2) Łask, ul. Cmentarna Nr. 126.
3) Zgierz, Nowy Rynek.

1965—10-1

R. GUTMAN tylko Dzielna 9,

poleca bogaty wybór parasoli własnego wyrobu. Zelówki z najlepszego fibru, oraz gumki obcasowe własnego wyrobu, znane jako najlepsze. Przyjmuje się też wszelkie reperacye artykułów gumowych z gwarancyą. Nie posiadam żadnej filii. k1993—1



Dachówki

z cegły kamiennej różnego rodzaju, barwy i glazury, jak również k2130—1

TEKTURĘ smołowcową

poleca **Jess, Kawecki i S-ka**

Łódź, Przejazd Nr. 42/44.

Reprezentant śląskiego przedsiębiorstwa dachówek Reinsch i Feuerstein, Wrocław 6.

W mieście powiatowem, Łasku, jest do wynajęcia od 1-go stycznia 1917 roku

Lokal na Restauracyę i Hotel,

egz. kilkanaście lat, składający się z 6 pokoi, specyalnie urządzonych na restauracyę, 4-ch numerów hotelowych, kuchni i piwnic. Punkt pierwszorzędny. Warunki bardzo przystępne.

Łask, Rynek Nr. 1. 1958—3

Wiadomość w Łasku u właśc. domu, Majera Mandla.

Pierwszorzędna :: akademicka :: SZKOŁA KROJU i SZYCIA

oraz magazyn sukien, kostyumów i robót ręcznych

„JÓZEFINY"

Nagrodzona medalami: złotymi, srebrnymi, oraz listem pochwaln.

ŁÓDZ, Piotrkowska 163, II piętro, front.

Szkoła została powiększona, otwarto oddzielne kursa dla osób pracujących zawodowo i dla użytku domowego pod kierunkiem właścicielki mistrzyni cechowej.

Kursy: zbiorowe, pospieszne i pojedyncze. Przy szkole pierwszorzędna pracownia, daje możność uczenicom kształcenia smaku estetycznego. 1674—4

Nauka zupełnie pewna i zawsze nowoczesna. Nauka: mierzenie, pasowania i modelowania. Kursy przygotowawcze do egzaminów mistrzowskich. Wydaje patenty na nauczycielki robót. Sprzedaż fasonów papierowych.

ZATWIERDZONA PRZEZ WŁADZE

Specyalna Szkoła Chemiczna

dla płci obojga

pod kierunkiem Inż.-Chemika A. DUCHOWICZNEGO w Warszawie, Marszałkowska 99.

kurs nauk 2-letni (4-semestrowy)

zadaniem szkoły jest przygotowanie chemików-praktyków do wszelkich gałęzi przemysłu chemicznego.

WARUNKI PRZYJĘCIA: świadectwo 6-klasowe lub egzamin wstępny. 2112—1

Zapisy i informacye w kancelaryi od 9—3 pp.

CASINO.

Dziś Zupełnie NOWY PROGRAM. Dziś

Nowy zespół! Gościnny Nowe atrakcye!

1 WYSTĘP 1

Bogorskiej

Prymadonna Operetki Warszawskiej

FORTWILL

swywolne piosenki

NOWICKI

BALET

1) Angielski taniec.
2) „Sacharmorożny", taniec humoryst.
3) Ameryk. taniec.
4) Mazurek.

ZAWADZKI

Monologi i humor

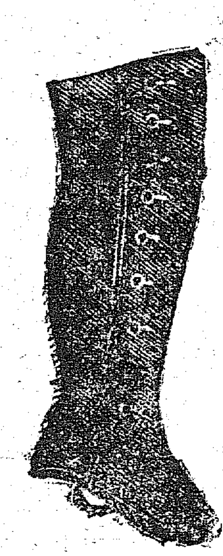
2248—1 1) Tenor 2) Dryndziarz.

Pozatem RINAS—nowe piosenki ułańskie: „Oj, matulu, lny nam kwitną", obrazek wokalny Skirmunta.

Conferencier: SMOTRYCKI—bajki, satyry.

Początek o 5, 7 i 9. Kasa zamawiań otwarta od 11—1 i od 4 popoł.

CASINO.



Warszawska fabryka

GIETRÓW

Z. Treister i S-ka

Łódź, Zawadzka 16 (Wólczańska 2) mieszk. Nr. 22.

poleca na nadchodzący sezon bogaty wybór wszelkiego gatunku

GIETRÓW

we wszystkich kolorach.

Ceny przystępne. Tylko hurtownia.

„INNOCENCE 999"

Jedyna udoskonalona i najlepsza farba do włosów.

Włosy siwe otrzymują swój rodzimy naturalny kolor.

Cena kompletu 1 rb. 50 k. i 2 rb. 50 k.

Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest napisem: „Dozwolone przez Urząd zdrowia st. m. Warszawy za Nr. 912".

Dostać można we wszystkich składach aptecznych, perfumeryjnych i fryzyerskich.

Uwaga! Farbowanie włosów „Innocence 999" odbywa się w zakładzie fryzyerskim M. GĄSIOROWSKIEGO, Warszawa, Marszałkowska 105.

Skład główny: W. BRONOWSKI, Warszawa, Leszno Nr. 17.

Poszukiwana jest dla m. Łodzi poważna firma, mająca stosunki ze składami aptecznymi i fryzyerskimi dla objęcia przedstawicielstwa powyższego artykułu. 1620—1

Giełda pracy. Łódź, Przejazd 34.

przyjmuje zamówienia na froterowanie podłóg, zarówno pojedynczych pokoi, jak i całych mieszkań, i załatwia takowe terminowo, z wszelką akuratnością i po możliwie najniższych cenach. 2245—3

Dr. W. Smoleński

przeprowadził się na

ul. Andrzeja 5

godz. przyj 9—10 r. i 4—6 pp.

2203—3

TORF OPAŁOWY

na kupki i na pudy sprzedaje w każdej ilości Zarząd Dóbr Dłutów.

2192—3

MYDŁO

Częstochowskie od 70 kop. za funt.

Ług do prania. Soda gwarantowana 98%. Cena 30 kop.

Druker, Łódź, Główna 47, dom Bulwy.

2214—3

Zdolny ogrodnik i gospodarz

do letniska pod Łodzią potrzebny. Wiadomość: Łódź, Piotrkowska № 182, u rządcy.

MYDŁO

częstochowskie od 60 k. funt

Ług mydlany

SZMALEWICZ

Łódź, Południowa 8.

2139—1

PIES

białej maści, z czarnemi plamami, foks-mieszaniec zginął. Znalazca zechce odprowadzić za nagrodą rb. 2 do szpitala Anny-Maryi.

TEATR NOWOCZESNY pod kierun. art.-liter. J. ZEJDOWSKIEGO 2. Zielona 2. | Dziś NOWY PROGRAM | Kioman Grabowska BALET | Bajgort — Wirtuoz na harmonice — | ZEJDOWSKI Tokarska JANOTA | i wiele innych pierwszorzędnych atrakcyj. | W środy i soboty zmiana progr. Początek codzien. o 7 i 9 g. W soboty i niedz. o 5, 7 i 9 g.

Dzielna 18. SALA KONCERTOWA. Dzielna 18.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna

W PONIEDZIAŁEK, d. 9 października 1916 roku, o godz. 8 wiecz.

(Abonamentowy) II-gi (Abonamentowy)

Koncert Symfoniczny

Dyrygent: **Bronisław Szulc.** Solista **Ludwik Holcman** koncertmistrz i solista Warszawskiej Filharmonii.

W programie m. in.: **L. v. Beethoven—Symfonia Nr. 4, S. Saint-Saens—** koncert skrzypcowy H-moll op. 61 z towarzyszeniem orkiestry.

Bilety w cenie od **40** kop. do Rb. **2.50.** Loże Rb. **5.50** i **7.50.** oraz abonamenty na 6 koncertów do nabycia w Biurze koncertowem „Friedberg i Koc", Piotrkowska 90. 2256—1



Hurtowy SKŁAD OBUWIA
Jakób Windman, Łódź

Sprzedaż detaliczna PIOTRKOWSKA 35.

Poleca **bogaty wybór** wszelkiego rodzaju **OBUWIA** w różnych gatunkach i najmodniejszych fasonach.

Ceny przystępne. — Wykwintne wykonanie!

Firma egzystuje od roku 1855. k2125—1 **Nie posiada żadnej filji**

FABRYKA

KABLI I DRUTÓW ELEKTRYCZNYCH

poszukuje wyłącznego odbiorcy na Łódź.

Oferty sub. „Kabel": administracya „Godziny Polskiej", Warszawa, Erywańska 18 lub Łódź, Piotrkowska № 86. 2220—1

LOS LOS LOS LOS szczęścia zdobędzie ten, kto kupi Loteryę na **Ubogie Matki.**

Kosztuje Mk. **6.60,** ¼ Mk. **1.65.**

Nabywać można we wszystkich kantorach.

Biuro Loteryi: **Warszawa, Królewska 18, m. 1,** w biurze **Tow. Akc. S. L. SZERESZEWSKI,** czynne od godz. 10—1 i od 4—6 pp. — Zamiejscowym listownie.

2258—2

Teatr Polski w Sosnowcu

pod dyrekcyą Jana Zawadzkiego.

Od d. 6 września występy wybitnych artystów teatrów miejskich w Warszawie, na czele ze znaną prymadonną **Zofją Wojnowską** oraz **Janiną Milkowską, M. Kamińską, M. Glogierową, I. Wiktorowicz, W. Glogierem,** znanym komikiem, **S. Szczuką,** tenor, baryt. **W. Chojnackim, W. Jankowskim** i innymi.

1893—10

GRAND-KINO

w gmachu GRAND-HOTELU, Piotrkowska 72.

Od Wtorku 10-go Października 1916 r.

2252—3 CODZIENNIE

!!! FRANCESKA BERTINI !!!

we wspaniałym dramacie p. t.

„Korona i Miłość"

Pierwszy raz w Królestwie.

SZKOŁA RYSUNKU, MALARSTWA I RZEŹBY

pod kierunk. art. mal. i rzeźb

prof. J. LEMANA

Zapisy na kursy ranne, wieczorne lub popołudniowe przyjmuje kancelarya szkoły codziennie od godz. 5—6 i 8—9 wieczorem.

ŁÓDŹ, ul. Karola 8. 2148—3

7-kl. SZKOŁA HANDLOWA ŻEŃSKA

J. L. ABA w Łodzi, Zielona 8

niniejszym podaje do wiadomości, iż egzamina dodatkowe do **młodszej wstępnej, II, III i IV kl.** odbędą się d. 22 października o godz. 3 pp. Podania przyjmuje kancelarya w **poniedziałki, wtorki, środy i czwartki** od 5½ do 7 godz. pp.

2202—1

Skład futer L. Selcera

Łódź, Nowomiejska 12

poleca wielki wybór różnych wyrobów **futrzanych,** jak również **żakiety karakułowe.** 2234—1

Ważna nowość.

Oddawna istniejący **magazyn KONFEKCYI DAMSKIEJ**

Ch. Chasklowicza

poleca wielki wybór **płaszczów i kostjumów.** Przyjmuje również zamówienia z własnego towaru. Poprzednio Piotrkowska 41, **obecnie**

Nowy Rynek 3. 2222—1

Abituryentka Petersburskiego Konserwatoryum, uczenica prof. Osipowej i Ławrowa,

Marschak-Pinetti

osiadła w Łodzi i udziela lekcyj fortepianowych.

2209—2 Adres: **Nowocegielniana 12, m. 8.**

ADWOKAT

Ł. Dzieniakowski

przeprowadził się na ul. **Piotrkowską Nr. 16,** przyjmuje sprawy sądowe, jak również redaguje skargi i wszelkie podania. 2079—4

Spieszcie się odebrać swoje wygrane!

Kupujcie nowe losy, które wam dadzą szczęście!

W kantorze moim loteryjnym są do nabycia różne losy loteryjne: **Saska** loterya 5-tej klasy. Każdy drugi los wygrywa. Ciągnienie od 4-go do 26 października r. b. Cena ¹/₁—250 mrk. ¹/₂—125 mk., ¹/₄—60 mk., ¹/₁₀—25 mk., ¹/₁₀ od dziesiątki 1 rb. 30 kop. **Wiedeńska** loterya 5-tej klasy. Ciągnienie od 10-go października do 8-go listopada r. b. Co drugi los wygrywa. ¹/₁—200 kor., ¹/₂—100 kor., ¹/₄—50 kor., ¹/₈—25 kor., ¹/₈ od ósemki 1 rb. 25 kop., ¹/₁₀ od ósemki— 65 kop. **Hamburska** loterya 1 klasy, ¹/₈—55 kop.

W największym koncesyonowanym kantorze loteryjnym

P. JATKA, Łódź, Piotrkowska 22.

2235—1



Elektrotechniczne materyały instalacyjne sprzedaż hurtowa.

Adolf GOLDBLUM, Łódź, DZIELNA 49.

Lampki „Osram" 120 i 220 Volt.

2179—3

Piekarnię

czynną lub nie

wynajmę lub kupię. Łaskawe oferty z podaniem ceny w „Godzinie" w Łodzi pod „Piekarnia". 2176—2

Akuszerka

R. Pipikowa,

z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12—5.

Łódź, Piotrkowska 132, w podw., I wejście na lewo, II p. na prawo. 2065—1

Ogłoszenia drobne.

Hanka i wychowanie.

Lekcyi języków niemieckiego, francuskiego i angielskiego (konwersacyi, literatury, korespondencyi) udziela Marta Leder, nauczycielka dyplomowana, Łódź, Dzielna 36b (dom Briska) m. 10. 2233—6

Szkoła freblowska K. Weigelta, Łódź, Narot № 12, przyjmuje chłopców i dziewczęta od lat 3, codziennie od 3—5 po poł. 2225—10

Szkoła freblowska Bronisławy Kronenberg, Łódź, Długa 18, przyjmuje dzieci od lat 3, codziennie od 11—2, tamże, lub od 3—5 po poł. przy ul. Zawadzkiej 27 m. 3 1518—3

Student Uniwersytetu Warszawskiego poszukuje lekcyi i korepetycyi. Wiadomość: Warszawa, Złota 40, m. 24. 2219—1

Posady i prace.

Gospodyni, posiadająca świadectwa szkoły gospodarstwa wiejskiego, znająca się na kuchni, hodowli inwentarza i drobiu, poszukuje odpowiedniego miejsca od 1 listopada. Oferty pod lit. „S. D." w administracyi „Godziny" w Łodzi. 2204—3

Nauczycielka muzyki, uczenica prof. Melcera, poszukuje lekcyj. Oferty w administr. „Godziny" pod „Nauczycielka", Łódź, Piotr. 86. 2099—3

Poszukję jakiegokolwiek zajęcia: lektorki, gospodyni lub t. p. Przystanę na najskromniejsze warunki. Łaskawe oferty w „Godzinie" w Łodzi dla „S. S."

Sprzedaż i kupno.

A. Meble różne z kilku pokoi sprzedam. Łódź, Piotrkowska 189—9. 2260—6

A. Meble z dwóch pokoi sprzedam tanio. Łódź, Spacerowa 37, m. 5 przy Andrzeja. 2257—2

A. Maszyny do szycia z licytacyi lombardowej tanio sprzedaję, Łódź, Brzezińska 10, Placek. 2210—20

A. Meble wyprzedaje niżej ceny kosztu. Łódź, Orla 23 w stolarni. 2153—15

A. Meble sprzedam tanio zaraz. Łódź, Św. Anny 17, m. 3, zastać 2—6. 1176—3

A. Meble z 4-ch pokoi sprzedam tanio. Łódź, Piotrkowska 189—9. 2022—3

Bilard kręgielkowy w dobrym stanie kupię. Łódź, Radwańska 40, sklep rzeźniczy. 2168—5

Do sprzedania 15 mórg z budynkami, 3 wiorsty za Zgierzem, wiadomość w Zgierzu ulica Piątkowska № 18, dom Szymczaka u Wilamowskiego. 2184—2

Futro męskie (nurki) i inna męska garderoba do sprzedania. Wiadomość: Łódź, Wólczańska 139, m. 5, od 12—1 i od 9 wieczór. 2247—3

Folwark pięcio włókowy sprzedam lub zamienię na dom. Wiadomość: Łódź, Nawrot 87, m. 2. 2264—3

Lokomobile leżące i na kołach od 10—50 koni do sprzedania. Wiadomość: Kronenberg, Łódź, Cegielniana 58. 2147—1

Owoce suszone i powidła w najlepszym gatunku na pudy. Łódź, Mikołajewska 50—37 w godzinach od 3—6 pp. codziennie. 2178—6

Pianina nowe, używane tanio. Można na raty, wysyłka na prowincyę, Chodkowski, Łódź, Mikołajewska 25. Zastać można 2—6. 2194—6

Pianino, lub fortepian kupię. Oferty przyjmie „Godzina" pod „Gotówka" 2195—3

Sprzedam futro damskie z tęgiej osoby z popielic i kołnierzem karakułowym. Łódź, Główna 9, pralnia. 2261—2

Żakiet pluszowy damski prawie nowy sprzedam tanio. Łódź, Przejazd 55—26. 2199—1

Doniesienia rozmaite.

A. A. Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny Łódź, Mikołajewska 34. 2201—75

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 225, m. 25. 2229—25

Hygiena Łódź, Piotrkowska 89: Czyszczenia okien, trocinowanie, uszczelnianie okien na zimę. 2253—4

Najtańsze źródło prawdziwego i dobrego miodu. Łódź, ul. Wschodnia 17 w suterynie. 2207—3

Urzędnik poszukuje obiadów i kolacyi u lepszej rodziny w centrum lub na południu miasta. Of. pod „C. R." do administr. „Godz. Polski", Łódź, Piotrkowska 86. 2255—3

Zakład ogrodniczy Józefa Stoińskiego. Łódź-Brus-Zdrowie, poleca na sezon obecny kilkadziesiąt tysięcy drzew i krzewów owocowych i strojnych. Dojazd tramwajem konstantynowskim za 5 kop. 1706—7-1

Lokale.

Poszukuję umeblowanego pokoju z oświetleniem i możliwie z ogrzewaniem. Oferty pod „P. H." w administracyi „Godziny Polski" w Łodzi, Piotrkowska 86. 2096—3

Potrzebne 2—3 pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami (elektryczność, wanna i t. p.). Oferty sub „L. G." przyjmuje administracya „Godziny" w Łodzi. 2265—3

Pokój elegancki o 2 oknach izolowany z ośw. gaz., II piętro, front, Łódź, Średnia № 8, m. 14. 2250—1

Pokój umeblowany do wynajęcia. Łódź, Przejazd 14, II piętro, front. 2212—3

Pokój frontowy na I p. z oświetleniem gazowem przy bezdzietnej chrześcijańskiej rodzinie z meblami lub bez do wynajęcia, Łódź, Benedykta 35, m. 5, tamże 4, 3 i 2 pokoje z kuchnią ect. do wynajęcia. 2211—2

Zagubione dokumenty.

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi, na imię Władysławy Pirug. 2259—1

Zaginął portfel i paszport Józefa Slutowicza, wydany we Włocławku. Adres: Łódź, Piotrkowska 53. 2262—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Anny Wyrfel. 2085—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Michała Bogusławskiego oraz książka członkowska na to samo nazwisko wydana z Chrześcijańskiego Stow. Robotniczego. 2243-1

Zaginęła torebka z paszportem niemieckim, wydanym w Warszawie na imię Maryi Tokarskiej, oraz przepustka na to samo nazwisko. Znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem do Hotelu Savoy № 512. 2223—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Ewy Kaczmarek. 2249—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Jeziorsko pow. tureckiego, na imię Agaty Tybura. 2024—